



MOJE MIASTO

www.mojemiasto.slupsk.pl

Nr 20 (183) 19 listopada 2010

ISSN 1644-4507



Różne odcienie kobiecej agresji str. 3

Motto

Kobietę!
Puchu marny...
(Adam Mickiewicz)

Moja ulica



str. 6.

Nasi Kandydaci



str. 7-10

Kto na prezydenta?



Konkurs ekologiczny



str. 16.

Gabinet Medycyny Estetycznej

Słupsk, ul. Kotarbińskiego 7/1

- BOTOX
- WYPEŁNIANIE ZMARSZCZEK
- MODELOWANIE UST I POLICZKÓW
- REWITALIZACJA DEKOLTU I DŁONI
- LIKWIDACJA NADPOTLIWOŚCI PACH

Zapraszamy Panie i Panów

Rejestracja: tel. kom. 505 905 196



ALKO

żaluzje, verticale, rolety ...

Słupsk, ul. J. Tuwima 23, tel. 59 84 20 600, fax 59 84 20 599
biuro@alko.slupsk.pl

www.alko.slupsk.pl

www.oktanpomorze.pl



Stacje paliw

Sprzedż
detaliczna i hurtowa
paliw
Dystrybucja
oleju napędowego
i opałowego

Słupsk
Wrocławska 45
tel. 059/842-55-32
Słupsk
ul. Westerplatte 7
tel. 059/848-10-63
Słupsk
ul. Portowa 10
tel. 059/846-86-65
Trzebielino
tel. 059/858-02-49
Nowa Dąbrowa
Nowa Dąbrowa 1 B
tel. 059/811-34-78



Tomcio

tel. 501 334 323

SZKOLENIA OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ponadto
Kat. B, B+E, C, C+E



Adkonis

Ferma kur, gospodarstwo rolne

Sprzedż jaj

Robert Adkonis, Kwakowo
tel. 59 846 25 11



Wybory

Już pojutrze obywatele pójda do wyborów samorządowych, aby zdecydować w „czyje ręce” oddać los miasta. Kandydatów jest sporo, każdy obiecuje i to tym więcej im mniej może zrobić lub ma znikomą wiedzę co poszczególne radny rzeczywiście może. Nie przeszkadza to jednak mieć ludzi w myśl zasady: „nikt ci tyle nie da co ja ci mogę obiecać”.

Mam spore doświadczenie w pracy samorządowej i wiem, że wielu którym uda się prześlizgnąć przez wyborcze sito nieświadomości obywatelskiej, okupują później ławy rajców miejskich jako tzw. „radni niemi” lub słupy. W naszej radzie mógłbym wskazać co najmniej kilkoro, którzy przez całą kadencję przysłowiowej gęby nie otworzyli. Dzisiaj widzę ich ponownie na listach, plakatach i ulotkach pełnych obietnic cacańskich. Żeby była jasność na niemalże wszystkich listach.

Druga kategoria biernych, to krzykacze i krytycy, którzy mówią: „w mieście dzieje się źle, miastu potrzeba radnych kompetentnych i uczciwych – zgłoszcie na mnie”. W domyśle to on jest najbardziej uczciwy i fachowy. W rzeczywistości jest całkiem odwrotnie. Jedyna jego racja to donośny głos.

Przed radnymi „ważniejsi” są kandydaci na prezydenta miasta. W Słupsku jest ich około ośmiu, ale liczących się bodaj troje. Dla mnie kandydat oprócz pewnych cech przywódczych powin-

nien mieć jeszcze kilka innych, które pozwolą mu harmonijnie i koncyliacyjnie kierować sprawami miasta. Poza dyskusją jest to, że powinien mieć przychylną większość w radzie miasta. A takowej według wszelkich przepowiedni żaden nie osiągnie. Zatem przyszły prezydent Słupska powinien umieć zjednywać ludzi i być człowiekiem kompromisu. W praktyce oznacza to, że powinien umieć zrezygnować z niektórych swoich planów programowych na rzecz ewentualnych koalicjantów. Powinien swoich zastępców szukać w szeregach dzisiejszych konkurentów politycznych, a przyszłych sojuszników.

Kandydaci na radnych skupiają się w Komitetach Wyborczych. Albo tych partyjnych, utożsamiając się z programem odpowiedniej opcji politycznej SLD, PO lub PiS, bądź z obywatelskimi tworzonymi ad hoc czyli doraźnie na czas wyboru. W większości jedynie co łączy członków takich obywatelskich gremiów to powiązania rodzinne, towarzyskie lub pozycja towarzyska w środowisku, znana „buźka” lub pewne życiowe sukcesy – najczęściej sportowe – mające spowodować, że ludzie będą na tę osobę głosować. Potem siedzi taka sportowa lub inna „sierota” w ławie Rady Miejskiej i ani be ani me. Po wyborach towarzystwo z komitetów obywatelskich się rozdzieli i nikt nie jest w stanie ich utrzymać. Ja osobiście, mimo wszystko wolę rad-



nych reprezentujących partie polityczne, są oni bardziej karni i działają według założonego programu, co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości.

Mało który z kandydatów oprócz obietnic, może się wykaazać jakimś dorobkiem samorządowym i powiedzieć, że to zostało w mieście zrobione dzięki mnie, w rzeczywistości jednak powinno to brzmieć: między innymi dzięki mnie. Bowiem w radzie sukces osiągną ci radni, którzy mają pomysły i potrafią do niego przekonać innych, a ci inni to przynajmniej, biorąc pod uwagę liczebność naszej Rady, 12 osób.

Wybór nie jest łatwy. Przed słupszczanami, trudny obywatelski obowiązek, dobrze zatem zadać sobie trud i kierując się nie tylko emocjami, sympatiami czy podszeptami innych przeanalizować swój wybór. Może to zabrzmieć banalnie, ale rzeczywiście od każdego z nas zależy los miasta, przyszłość Słupska i każdego z nas.

Andrzej Obecny
kandydat na radnego
obecnypoczta.onet.pl

Jacy jesteście

Zasiadam przed niezapisaną białą komputerowego ekranu i zaczynam spisywać swoje myśli. Jest dwudziesta trzecia. Listopadowa, ciemna noc. Myśli, które kłębią się w moim umyśle nacechowane są nostalgiczną refleksją o tym, czym w ogóle jest współczesny człowiek. Jaki jest naprawdę i do czego dąży. Co dostrzega wokół siebie, czy w ogóle coś dostrzega. Jacy jesteście, my ludzie dwudziestego pierwszego wieku. Jacy?

Zaledwie tydzień temu otrzymałam na swoją skrytkę pocztową maila z dramatyczną prośbą. Nie jest tu ważne, czego ta prośba dotyczyła i przez kogo była adresowana. Co mnie najbardziej poruszyło, a zarazem wzruszyło, że moja osoba, a raczej moje skromne niezwykle możliwości, jakie posiadam, przydatne są innym. Poprzez nie mogę pomóc drugiemu człowiekowi. Dotychczas to ja zawsze potrzebowałam pomocy od innych ludzi (w sensie fizycznym będzie mi ona potrzebna do końca życia). Ogarnęło mnie przedziwne uczucie, które trudno mi jest opisać słowami, trudno nawet określić mi samej. Bycie potrzebnym, chociaż w tak niewielkim obszarze działania powoduje, że czuję się człowiekiem wartościowym i godnym maleńkiego zainteresowania.

Jacy jesteście? Te pytanie musi być zaadresowane do każdego z nas i przez każdego będzie ono inaczej zinterpretowane. Z moich dotychczasowych doświadczeń mogę stwierdzić takie oto wnioski. Nie są one czymś rewolucyjnym, bo te prawdziwości znane są od wieków. Oka-

zując innym ludziom swoje zainteresowanie pozyskujemy ich sympatię. Wysłuchując kogoś stajemy się swego rodzaju człowiekiem wspierającym. Wiem, jak ważne jest posiadanie kogoś, kto nas wysłucha do samego końca, dogłębnie i z zainteresowaniem. Współczesnemu człowiekowi brak jest przede wszystkim autentycznego zrozumienia drugiego człowieka. Zabieganie, praca, która wchłania człowieka bez reszty, nie pozwala na zatrzymanie się nawet na moment i spojrzenie na siebie i innych z innej, bardziej duchowej perspektywy. Wielu z nas tego nawet nie potrafi. Czy też nie jest w stanie otworzyć się dogłębnie i całkowicie przed drugim człowiekiem. Wymaga to wielkiej odwagi. Otwarcie powoduje odkrycie nas samych, naszych mocnych jak i słabych stron naszego ego. Nie każdy jest gotowy i nie każdy potrafi się w ogóle otworzyć. Aby takie otwarcie było możliwe, trzeba trafić na właściwego człowieka, który okaże się nie tylko miłym, ale i odrobinę empatycznym. Będzie w stanie „wejść” w nasze wnętrze, będzie nas słuchał nawet z niewielkim choćby zainteresowaniem. Znałnienie takiego człowieka jest bardzo trudne. Osobiście znalazłam takiego człowieka.

Drugim bardzo ważnym elementem prawdziwości jest podstępowanie w zgodzie ze sobą samym i bycie, na miarę naszych własnych możliwości, człowiekiem prawym. Bycie dobrym, uczynnym i pozytywnie nastawionym do świata i ludzi człowiekiem pozwala na uzyskanie minimalnego poczucia samorealizacji siebie



oraz poczucia bycia wartościowym człowiekiem. Dobro odplaca dobrem, a zło złem odplaca. Ta maksyma jest jakże bardzo trafna i aktualna. Weryfikuje nasze ludzkie poczynania ze swoją tylko znaną sprawiedliwością. Obnaża całkowite ludzkie podejście do wielu rzeczy i spraw. Jest miernikiem naszego podejścia do ziemskiej rzeczywistości. Pozwala na modyfikację naszego postępowania względem drugiego człowieka. Przy czym, jeśli to dostrzegamy i tego chcemy.

Dobro zawsze powraca do nas w postaci podwójnego dobra. Przekonałam się o tej maksymie na swoim przykładzie. Dlatego staram się, w miarę swoich skromnych możliwości wspierać i pomagać innym. Chociaż nawet w minimalnym stopniu. Poprzez takie podejście czuję się człowiekiem potrzebnym, realizującym się oraz odrobinę spełnionym. W większości przypadków na swojej drodze istnienia spotykam zazwyczaj dobro. Czasem staje przede mną również i zło, które nie ma szans wobec przewagi dobra, które jest wokół mnie.

Jacy jesteście? Właśnie jacy...
Agnieszka Dul

Lepszy Słupsk

Z tego względu na termin publikacji tego wydania „Mojego Miasta” temat mojego artykułu po prostu nie może być inny, jak zbliżające się wybory samorządowe. W tych dniach często padają słowa o obywatelskim obowiązku udziału w wyborach i o święcie demokracji; równie często słyszymy apele o dokonanie rozsądnego wyboru i troskę o przyszłe pokolenia. Jestem jedną z osób, która te słowa i apele do Państwa kieruje —

zawsze z niezłomną nadzieją, że unikną losu wyświechtanych frazesów.

Czuję się bowiem współodpowiedzialny za los polskiej demokracji i przyszłość naszego miasta — być może dlatego, że pomimo względnie młodego wieku, współtworzyłem tę demokrację i poświęciłem niej wiele lat na pracę na rzecz Słupska. Rzeczywiście uważam, że w niedzielę, 21 listopada sprawą najważniejszą będzie, aby Polacy skorzystali ze swoich praw

i poszli do lokali wyborczych. Tak wiele przelano krwi i tak wiele poświęcono istnieniu ludzkim, abyśmy od 20 lat mogli naprawdę sami tworzyć naszą polską rzeczywistość...

Każde wybory, a szczególnie te, które w największym stopniu nas dotyczą, czyli wybory samorządowe, są dla mnie prawdziwym świętem demokracji i do takiego myślenia raz jeszcze namawiam wszystkich Państwa — niezależnie od Waszych politycznych preferencji.

W słupskiej Platformie Obywatelskiej poświęciliśmy wiele miesięcy na

przygotowania do tego święta i tworzenie list z takimi kandydatami, na jakich chcieliby Państwo głosować. Wśród 45 kandydatów na radnych Miasta Słupska znajdują Państwo szanowanych samorządowców, doświadczonych przedsiębiorców, wziętych lekarzy i specjalistów oraz solidnie wykształconych młodych ludzi. To na naszych listach jest najwięcej kobiet. Ostatnie tygodnie były dla nas wszystkich okresem bardzo wytężonej pracy nad sprawami programowymi, a także nad kampanią bezpośrednią. Udało się — takiej determinacji tak dużej

grupy ludzi Słupsk wcześniej nie widział. Naszym głównym celem było przekonanie słupszczan, że w naszym mieście zmiana na lepsze jest nie tylko możliwa, ale że jest w zasięgu ręki.

Inni kandydaci proponują nam to, co dotychczas, w ledwie upiększonej formie. Ja mówię o zmianach gruntownych i kierunkowych i oferuję udaną współpracę z polskim rządem i z władzami województwa, które dzielą większość środków unijnych. Namawiam Państwa do udziału w budowie Lepszego Słupska, która może się rozpocząć jeszcze w tym roku.



Zbigniew Konwiński

Do przyjaciół Słupszczan

lista
1
okręg
4
pozycja
4

Szanowni Państwo, Przyjaciele, bo tak ośmielam się nazywać Czytelników „Mojego Miasta” i mojego bloogu www.mojepolityki.blog.pl

Do „Mojego Miasta” piszę niemal od jego narodzin, to wcale nie znaczy, że mam 700 lat z hakiem. Rzecz raczej w tytule mojej ulubionej gazety a nie wieloletniej historii grodu nad Słupią. O moim mieście, a raczej o słupskich ulicach, placach i skwerach, o jego uroku, przez który Paryżem Północy nazwany został, pisałem również w swoich felietonach. Dziś ja, felietonista - bajkopisarz z „Mojego Miasta”, ośmielam się Was prosić o wyraz poparcia dla moich poglądów i mojej skromnej osoby.

To nie moja chęć szalona, ani polityczne ambicje spowodowały, że

mam dziś honor stanąć na liście kandydatów SLD do Rady Miasta Słupska. Nigdy o to nie zabiegałem, nigdy też nikogo o to nie prosiłem. Sądzę, że to moje nieprzejednane poglądy i ich publiczna ekspansja zjednały mi sympatię kierownictwa słupskiej lewicy.

Nie chcę być nikim innym. Zamierzam jak dotychczas dbać w Słupsku o świeckość tego miasta, świeckość jego majątku, jego świecką kulturę i oświatę, niech inni fachowcy dbają o jego gospodarkę.

Z wykształcenia jestem nauczycielem i politologiem. Z zamiłowania, chyba również religioznawcą dla którego system dochodów kościoła rzymskiego w całej Europie nie stanowi żadnych tajemnic.

Zwracam się zatem do wszystkich do których ten adres trafi, zechciejcie skłonić swoich sąsiadów i przyjaciół do głosowania na mnie, a ja postaram się, Was nie zawieść.

Jeśli w jakikolwiek sposób nie pasuje Wam moja osoba to oddajcie swój głos na kogokolwiek z tej listy. Listy ludzi o nową sprawiedliwą, nie-numerowaną Rzeczpospolitą walczących.

1. Obecny Andrzej
2. Kielm Michał
3. Pabis Grażyna Bogusława
4. Gawlik Tadeusz
5. Żabik Aleksandra
6. Mirocha Jerzy
7. Surowiec Ewa
8. Piaskowski Marek
9. Bownik Armand Witold
10. Hetnarowicz Ryszard Kazimierz

Do moich Przyjaciół mam jednak szczególną prośbę. Wydrukujcie załączoną ulotkę i dajcie ją kochani swoim najbliższym sąsiadom. Nie dawajcie nikomu ze swojej rodziny bo wiem, że wszyscy na mnie głosować będziecie. Hej! Odezwijcie się do mnie na mojej e-pocztę tadgaw@wp.pl albo zadzwoncie do



mnie na numer 503 645 582. Jeśli nie będę mógł odebrać, to na pewno oddzwonię. Jeśli chcecie naprawdę poznać moje poglądy to wpadnijcie na mojego blooga. www.mojepolityki.blog.pl. A się naczyciacieeeee!!!! PS Kocham komentarze!!!!

Tadeusz Gawlik
kandydat na radnego
tadgaw@wp.pl

Dlaczego tak się dzieje? Są różne wyjaśnienia tego zjawiska – psycholodzy nastawieni psychoanalitycznie poszukują przyczyn w nieumiejętności nawiązania kontaktu ze sobą z własnym ciałem, seksualnością i głębszymi emocjami. Psycholodzy społeczni wskazują na głębię przemian obyczajowych, które doprowadziły do zmiany znaczenia i roli kobiety w społeczeństwie. Zapewne we wszystkich tych wyjaśnieniach jest sporo prawdy. Ale żadne z nich nie jest jedynie prawdziwe. Wśród wyjaśnień tak zwanych autorytetów, natknąłem się na mądrości w stylu wiecznego narzekania na młodzież. Stwierdzenie, że „nie trzeba daleko szukać, aby dowiedzieć, że agresja zadomowiła się w naszym codziennym życiu, wystarczy popatrzeć na zachowania młodzieży w szkole. Dwadzieścia lat temu nie do pomyślenia byłoby takie chamsstwo, jakie ma miejsce dzisiaj” (cytuje z pamięci, zapewne niedokładnie). Nie pamiętam gdzie to przeczytałem, ale pominięty litościwie nazwisko autora takiej mądrości.

Magiczny czas wyborów

Jesień to czas małych tęsknot, niespodziewanych nostalgii wspomnień i pożegnań minionego lata. Jesień Anno Domini 2010, będzie także okazją do pożegnań w sferze życia społecznego. Przed nami finał kampanii wyborczej do samorządu naszego miasta.

Czas wyborów jest szczególny. Rzeczywistość miesza się w nim często ze światem baśni i wszystko zdarzyć się może. Ten magiczny okres to pora zaklęć, przyciemniania realiów i deformacji optyki postrzegania. To czas cudotwórców, magików, szlachetnych szeryfów i jedynych sprawiedliwych. Z letargu szarej codzienności budzą się rzesze uzdrowicieli życia społecznego, z gotowymi receptami na szybkie i radykalne rozwiązania najbardziej zawiłych i trudnych problemów samorządowej społeczności. Jednak rzadko, kiedy mają one oparcie w diagnozach przyczyn i programach określających sposób oraz drogę realizacji uzdrawiających zamierzeń. Ograniczają się z reguły do kilku nośnych haseł, mających wagę baśniowych zaklęć.

Warto, więc przyjrzeć się bliżej, jaki charakter mają hasła wyborcze wypisane na sztandarach kandydatów. Warto także bliżej przyjrzeć się ludziom, którym powierzamy misję reprezentowania naszych interesów w Ratuszu. Od ich aktywności i wrażliwości

społecznej zależała będzie jakość życia obywateli naszej małej miejskiej ojczyzny.

Znakomicie wydane materiały promocyjne i dziesiątki ogromnych billboardów, są potwierdzeniem zasobności portfela i możliwości finansowych partii i komitetów. Niekoniecznie jednak gwarantują one najlepszą jakość kandydatów i programów rozwoju miasta oraz poprawy standardu życia mieszkańców. Kiedy więc minie magia wyborów, możemy czasem ze zdumieniem stwierdzić że oto „król jest nagi”.

Częstą jeszcze praktyką naszego życia społecznego, stosowaną w rywalizacji politycznej, są „słowa kneble”. Kiedy brakuje merytorycznych i racjonalnych argumentów, używa się różnego rodzaju sformułowań, mających zamknąć usta przeciwnikowi. Mówi się, więc że ktoś jest „betonem”, „osobnikiem niereformowalnym” lub, że posiada „mentalność rodem z PRLu”. W zamysłu posługujących się tymi epitetami, mają one „załatwić” przeciwnika, zwalniając od jakiegokolwiek potrzeby uzasadnienia zarzutów i przytaczania argumentów. Ten anachroniczny sposób walki politycznej przechodzi już na szczęście z wolna do lamusa, ponieważ to on właśnie jest istotą owej mentalności. Radni powinni być wolni od bagażu politycznego fanatyzmu. Mając zróżnicowane poglądy, powinni różnić się pięknie.



Opinie określające model idealnego kandydata do Rady Miasta lub urzędu prezydenta, są często krańcowo różne. Z jednej strony pojawiają się głosy, że brak rutyny i młodość dają gwarancję świeżości spojrzenia, z drugiej zaś, że w tak odpowiedzialnej pracy niezbędny jest pewien zasób wiedzy praktycznej wynikającej z doświadczenia życiowego. Zapewne ważne jest jedno i drugie. Znacznie podstawowe będą miały zdolności i cechy osobiste przyszłych radnych. Ich energia, pomysły, wrażliwość społeczna oraz otwartość na współpracę ponad politycznymi barierami w imię wyższego celu, którym jest interes społeczności naszego miasta. Bowiem miasto to ludzie. To oni stanowią o jego ostatecznym obrazie i to im właśnie ma ono służyć.

Józef Winiecki
kandydat na radnego

REKLAMA

Zagrożenia dla polskiej demokracji

Demokracja jest na dzień dzisiejszy podobno najlepszym systemem jaki wymyślono. Każda jednostka ma zagwarantowaną wolność słowa, zrzeszania się, wyrażania swoich poglądów w dowolnej postaci pod warunkiem, że nie krzywdzi przy tym drugiego człowieka. Żyjemy w wolnej Europie, co skutkuje tym, że możemy poruszać się bez jakichkolwiek ograniczeń, pracować czy też uczyć się w dowolnym kraju Unii Europejskiej. Demokracja pozwala tak uregulować relacje pomiędzy ludźmi, że jest mało miejsca na konflikt pomiędzy nimi. Czy w dzisiejszych czasach na demokrację cyhają niebezpieczeństwa, które mogą grozić jej upadkiem? Obecnie fundamenty systemu demokratycznego są bardzo stabilne. Przeszły one test wytrzymałości pod naciskiem kryzysu finansowego. Nastroje społeczne w całej Europie były bardzo napięte. Pojawiały się strajki, demonstracje, do głosu dochodzili ludzie, którzy głosili hasła populistyczne. Wszyscy wiemy z historii, jak zakończyła swoje istnienie Republika Weimarska (1919 – 1933), przez krach finansowy w okresie międzywojennym. Wielki kryzys gospodarczy, szybkie znalezienie „kozła ofiarnego” całej sytuacji doprowadziły do umocnienia się pozycji nazizmu. System demokratyczny zawsze był, jest i będzie zagrożony poprzez nietolerancję, korupcję i brakiem szacunku dla ustalonego prawa. Sądzę, że z tym prędzej, czy później sobie poradzimy. Mamy młodą demo-

krację, która musi się jeszcze wiele nauczyć, a my razem z nią. Jednak największą korozję dla tego systemu mogą stanowić między innymi populisci, którzy głoszą poglądy najbardziej odpowiednie w danym momencie, odwołując się przy tym do danej grupy społecznej w celu zdobycia wysokiego poparcia. Zagrożeniem jest również fakt, że mogą oni wykorzystać zasadę „totalnej mobilizacji”, która ma całkowicie odmienny obraz funkcjonowania rzeczywistości niż demokracja. Totalna mobilizacja przedstawia zniekształconą rzeczywistość, która nie pokrywa się z prawdą. W społeczeństwie zmobilizowanym nie ma miejsca na rozwój osobisty człowieka, jego potrzeby, czy też wartości. Jednostka traktowana jest jako „maszyna” do wykonywania określonych zadań z góry narzuconych. Ma ona je realizować bez zadawania pytań w stylu „po co ja to robię?”. Jest silny podział na „my” i „oni”. Następuje całkowita dehumanizacja człowieka. Ważnym elementem totalnej mobilizacji jest znalezienie osoby winnej za dany stan kraju, tak jak było w przypadku upadku Republiki Weimarskiej o której wcześniej wspominałem.

Pomimo tego, że powyższe zagrożenia są realne, to wierzę, że wolny system wygra z populizmem. Recepturą na zwycięstwo jest ciągły rozwój społeczeństwa obywatelskiego, które jest łącznikiem pomiędzy obywatelem a władzą. Ważnym elementem jest również zachęcanie



młodych ludzi już na poziomie szkoły podstawowej do aktywnego działania na rzecz drugiego człowieka, a także im tego umożliwienie poprzez stwarzanie różnorodnych inicjatyw obywatelskich w których będą mogli uczestniczyć. Nowe pokolenia muszą wiedzieć, że mają realny wpływ na to, co dzieje się w kraju. Znacznie szybciej musi nastąpić proces rozwoju demokracji deliberatywnej, opartej na dyskusji i rzetelnej wymianie argumentów na określony temat, bez wzajemnego obrażania, awantur, ponieważ jak historia pokazuje do niczego dobrego to nie prowadzi.

Dobrze zorganizowane i wolne społeczeństwo obywatelskie uchroni nas przed upadkiem systemu demokratycznego. Oby tylko organizacje pozarządowe nie zaczęły mieszać się w politykę....

Maciej Maraszkiewicz
socjolog

*A nade wszystko słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy
Jedność przywrócić i prawdziwość
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość - sprawiedliwość.
J. Tuwim „Kwiaty polskie”*

Szanowni Państwo

Zwracam się do Was z serdeczną prośbą o poparcie w wyborach do Rady Miasta Słupska. **Obecny** los tak sprawił, że nie jestem mieszkańcem tej części miasta. Mam tu jednak wielu przyjaciół, którzy są zapewne również Waszymi przyjaciółmi. Wielu z Was Szanowni Państwo, zna mnie zapewne z moich bezkompromisowych felietonów w gazecie „Moje Miasto” - „Bajka o...”

- Staję w szranki wyborcze tylko dlatego, że nie godzę się z postępującą klerykalizacją życia publicznego.

- Nie jestem wrogiem religii, lecz nie godzę się na przymusowe kształtowanie sumień.

- Nie jestem wrogiem moźeszowej tablicy lecz nie chcę by dekalog zastępował w Polsce kodeks karny. Chcę żeby grzech był grzechem, a przestępstwo przestępstwem.

- Nie jestem przeciwnikiem boskiego prawa lecz chcę, żeby tylko to co boskie Bogu oddać, a co... ludzkie, ludziom!!!!

**lista 1 okręg 4
pozycja 4**

USŁUGI POGRZEBOWE

KALLA

HALINA I KRZYSZTOF BANACHOWIE

- † WŁASNA CHŁODNIA
- † ADMINISTRATOR CMENTARZY
- † KREMACJA
- † PRZEWOZY KRAJOWE
- † PRZEWOZY ZAGRANICZNE

SŁUPSK, ARMII KRAJOWEJ 15
TEL. (59) 842 81 96 - DZIEŃ TEL. (59) 842 12 85 - NOC
KOM. 0 601 928 600 - CAŁA DOBĘ



Dr Jan Sieńko, Poseł III i IV kadencji Sejmu RP

**PRYWATNY ŻŁOBEK
JACÓBK**

ul. Banacha 15
76-200 Słupsk
NIP: 839-204-54-95

mgr Kamilla Koch
tel. 693 671 222
e-mail: kochkam@wp.pl
www.zlobek-slupsk.pl

**Kapela na wesela
„Largo Band”**

festyny, pikniki,
nagłośnienia
i inne imprezy

kom. 888 663 685, tel. 59 842 67 65

„FOLJANAG”

produkcja i sprzedaż

Worki foliowe
Worki na śmieci
Worki PAPE do próżniowego pakowania
Worki rolowane
Płaty foliowe
Płachty foliowe
Kaptury foliowe

ul. Poznańska 95/A, tel. kom. 602 723 619
www.foljang.pl

USŁUGI DEKARSKIE

ul. Wierzbowa 3

Firma oferuje:

Pokrycia dachowe - kompletne
Rozbiórki azbestu z utylizacją
Inne roboty dekarские

tel. (059) 842 12 77
kom. 602 635 530

PeGeeMka

www.pgm.slupsk.pl



Dozorca

Po półrocznych zapowiedziach w końcu rozpoczęto realizację programu „Dozorca”. Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej we współpracy w Fundację „Moje Miasto Słupsk” i Słupskim Centrum Wolontariatu zaoferowało mieszkańcom Słupska kolejną możliwość spłaty zadłużenia tytułu zaległości czynszowych. Już niedługo na ulicach naszego miasta pojawią się osoby w kamizelkach z niebieskim napisem „DOZORCA”.

Słupsk jak większość miast ma swoje ciemne uliczki, zakazane bramy, niebezpieczne dzielnice, których po zmroku nie warto odwiedzać. Większość z mieszkańców naszego miasta unika jak ognia tych miejsc, omija je wielkim łukiem. Natomiast Ci zmuszeni przez nie przejść, nie chcąc nikomu się narazić, ze spuszczonego wzrokiem, krok za krokiem podążają z bijącym sercem. Nikt nie uwierzyłby, że są ludzie, którzy nie wyobrażają sobie życia w innym miejscu, a w mrocznych alejkach widzą pewien niezrozumiały urok. Lubią te uliczki, dziwne straszne bramy i z pozoru niebezpieczne rejony. Tu każdy się zna, tu panują inne reguły życia i gry, tu również są ludzie wartościowi, chcący od życia czegoś więcej.

W Słupsku jedną z takich rejonów jest ul. Długa. Co dziwne, że przejeżdżąc ulicą znajdującą się w centrum miasta powoduje u wielu ludzi strach. To właśnie z tej ulicy zostały wyłonione trzy osoby do programu Dozorca, między innymi Pan Piotr Urbaniak.

Pan Piotr jest jednym z 20 osób, które biorą udział w pilotażowym programie „Dozorca”, prowadzonym przez PGM i Słupskie Centrum Wolontariatu. Program „Dozorca” to głównie inicjatywa społeczna, skierowana na ułatwienie ludziom spłaty zadłużenia i poprawę wizerunku naszego miasta, jak i aktywizację zawodową tych osób. Projekt daje szansę uczestnikom na sprawdzenie się w nowych rolach społecznych, zdobycia doświadczenia i w przyszłości możliwości zatrudnienia. Co naprawdę znaczy dla tych osób bycie Dozorcą, dowiemy się z rozmowy z Panem Piotrem

Urbanakiem, uczestnikiem programu, opiekującym się rejonem ul. Długiej - rozmawia Aleksandra Podsiadły

A.P.: W jaki sposób dowiedział się Pan o możliwości oddłużenia poprzez uczestnictwo w programie „Dozorca”?

P.U.: O projekcie zostałem poinformowany przez administratora mojej dzielnicy, czyli ul. Długiej.

A.P.: Co zainteresowało najbardziej Pana w tym programie?

P.U.: Po pierwsze dobrze, że ten projekt powstał, nasze ulice są zaniedbane, nieczyste, mieszkańcy o nie dbają. Na pewno uczestnictwo w tym projekcie pomoże miastu. Po drugie fajne jest to, że daje się szansę ludziom, którzy mieli jakiś poślisz finansowy, nie zawsze wynikający z własnej winy. Cieszę się, że ktoś wpadł na taki pomysł i chce nam pomóc.

A.P.: Szybko podjął Pan decyzję o uczestnictwie nim?

P.U.: Jest to coś nowego, ja lubię takie rzeczy. Z rodziną doszliśmy do wniosku, że jest to dobry pomysł i się zgodziłem.

A.P.: Jest Pan świadomy, że będzie to na pewno ciężka praca?

P.U.: W okresie zimy na pewno będzie ciężko, ale pomaga się ludziom. Natomiast wiosną będę miał z tej pracy dużo przyjemności.

A.P.: W zakres prac zimowych obejmuje takie czynności jak odśnieżanie, zgłaszanie oblodzeń, zwisających sopli. To dość odpowiedzialny zakres obowiązków.

P.U.: Jesteśmy odpowiedzialni za stan czystości terenu, któ-

ry dozorujemy. Zapewne nie raz się zdarzy, że będzie potrzeba odśnieżania chodnika nawet kilka razy dziennie. Po części jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo mieszkańców. Myślę, że to zaszczyt i w pewnym stopniu wyróżnienie.

A.P.: Mówi tu Pan o tak ważnych rzeczach jak odpowiedzialność, poświęcenie. W poprzednim tygodniu odbyło się spotkanie waszej 20 osobowej grupy wolontariuszy, czy inni uczestnicy podobnie widzą swoją rolę w tym programie?

P.U.: Uważam, że jest to fajna i silna grupa. Ludzie z różnych powodów zdecydowali się wziąć udział w tym programie. Jedni chcą tylko odpracować swój dług, a inni widzą w tym szansę dla siebie i dla miasta. Rozmawialiśmy na spotkaniu i powiem szczerze, że podoba mi się nastawienie tych ludzi, jest ono podobne do mojego. My chcemy pracować, mamy dużą motywację. Myślę, że często będziemy się spotykać i rozmawiać na wiele tematów.

A.P.: Powodzenie tego typu projektów często zależy od współpracy jego uczestników, jak wygląda u Państwa ta współpraca?

P.U.: Od samego początku wszyscy mamy bardzo dużo pomysłów. Pani Justyna, która się nami opiekuje chętnie przyjmuje wszystkie sugestie i razem je omawiamy. Ja np. chciałbym aby Dozorcy mieli indywidualne spotkania z dzielnicowymi rejonów na których pracują. To mogłoby poprawić

bezpieczeństwo na tych ulicach. Oprócz tego będziemy się spotykać, no i musimy współpracować z firmami sprzątającymi.

A.P.: Głównie powinni Państwo współpracować z administratorami. Jak sobie Pan wyobraża tę współpracę?

P.U.: My znamy doskonale rejony w których mieszkamy, wiemy gdzie zajrzeć, co zmienić, poprawić. Z tego względu, że jesteśmy na miejscu, pierwsi będziemy widzieć awarie, zagrożenia czy akty wandalizmu. Jesteśmy takim łącznikiem między mieszkańcami, a administracją. Ale chciałbym aby na moje uwagi dotyczące usterek czy przepalonych żarówek była szybka reakcja. Jak zgłoszę sprawę do administracji by była ona w krótkim czasie załatwiona.

A.P.: Założmy, że będzie pełnił Pan taką funkcję przez pół roku i dług Pana zostanie umorzony. Jest pytanie – co dalej?

P.U.: Bardzo chciałbym się sprawdzić, może po tym okresie znajdę jakąś pracę. Pracy dla nas na pewno będzie szukać centrum wolontariatu, może zostanie zatrudniony w firmie świadczącej usługi związane z utrzymaniem czystości w mieście. Teraz najważniejsze jest to aby się sprawdzić i dobrze wykonywać powierzone obowiązki.

A.P.: Jest to program autorski, po raz pierwszy wprowadzony w naszym mieście. Pana zdaniem jakie ma szanse powodzenia?

P.U.: Jak już mówiłem, jest to bardzo dobry pomysł. Teraz jest nas 20 ale jak inni zobaczą na czym polega program Dozorca będą chcieli wziąć w nim udział. Już teraz dużo osób się pyta jak można zostać dozorcą i gdzie trzeba się zgłaszać.

Aleksandra Podsiadły



Pan Piotr Urbaniak Dozorca na ul. Długiej podczas wykonywania swoich obowiązków.



Pan Piotr Urbaniak przez swoim budynkiem podczas rannego obchodu swojego rejonu.

Program DOZORCA jest jedną z form oddłużenia się mieszkańców zasobów gminnych tytułu zaległości czynszowych. Odbывается on poprzez świadczenie, przez osoby zadłużone, wolontariatu. Program realizowany jest za pośrednictwem Słupskiego Centrum Wolontariatu, Fundacji „Moje Miasto Słupsk” oraz PGM Sp. z o.o. w Słupsku. Więcej informacji na temat możliwości oddłużenia można uzyskać w administracji oraz na stronie internetowej www.pgm.slupsk.pl.



Ulica Długa - rejon pracy Pana Piotra.



Spotkanie z uczestnikami programu Dozorca w Słupskim Centrum Wolontariatu



Na zdjęciu Panie: Justyna Szlinger Pełnomocnik Zarządu ds. programu dozorca i Pani Jolanta Ferens Dozorca, podpisują umowę współpracy.

Ziemia Słowińców, Słupska, Zabory, Bory i Gochy



Nazi Goche

MAGAZYN
REGIONALNY
SPOŁECZNO
KULTURALNYStrony Magazynu
„Nazi Goche” redaguje
Zbigniew Tulewki

Moja ulica Arciszewskiego

Do Słupska, moi rodzice przeprowadzili się gdy miałem dwa lata. To było w roku 1955. Zamieszkaliśmy, przy ulicy Arciszewskiego 31 w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Przeprowadzka była „wymuszona” służbowym przeniesieniem mojego ojca - Stanisława Obecnego, do pracy w jednostce wojskowej przy ulicy Westerplatte. W tym czasie rozpoczęło się moje dzieciństwo, nierozdzielnie związane z ulicą, której patronem jest adm. Krzysztof Arciszewski.

Mama moja, Anna Obecna, nie pracowała, jak większość kobiet w tamtym czasie, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Oprócz mnie miała „na głowie”, mojego starszego ode mnie o trzy lata brata Jurka. Nasze mieszkanie mieściło się w willi, w której zapewne przed wojną mieszkała tylko jedna rodzina. Teraz mieszkały dwie. My na górze, a na parterze państwo Harmacińscy. Nie zapamiętałem dokładnie imion dzieci, coś mi świta, że chłopak miał na imię Janusz, natomiast imienia jego młodszego siostry nie pamiętam.

Trudno mi dzisiaj powiedzieć, jaki fragment życia z tamtego okresu zapamiętałem, ale chyba najstarszym był wypadek przed naszym domem, w którym poniosła śmierć Grażynka Mikulska. Stałem wtedy na parapecie okna i jak co dzień patrzyłem co dzieje się na ulicy, na której przeważnie bawili się dzieci. W tamtym czasie nie było właściwie żadnego ruchu pojazdów, od czasu do czasu przejechała furmanka, tramwaj linii nr 1 lub, od wielkiego dzwonu, traktor albo samochód ciężarowy. Częściej było można zobaczyć maszerujących na strzelnicę żołnierzy lub kondukt pogrzebowy niż przejeżdżający pojazd. Dzieci zatem biegały po ulicy nie przezuwając zagrożenia. Feralnego 12 lipca 1956 roku pod jadący traktor nagle wybiegła trzyletnia Grażynka. Był to chyba przełom, znak dla rodziców, którzy od tamtego czasu nie pozwalali dzieciom bez troski biegać po jezdni. Rodzina Mikulskich mieszkała pod 13 na pierwszym piętrze. Zapamiętałem ich babcię oraz starszą ode mnie Jagodę.

Ulica Arciszewskiego była brukowana, ale tylko do skrzyżowania z ulicą Prądzyńskiego dalej była droga szutrowo-żułowa. Po lewej stronie, jadąc w kierunku Krępy były tory tramwajowe, a po prawej

na chodniku, bodaj trzy na całej ulicy, lampy gazowe. Tramwaj jeździł tuż za skrzyżowaniem z ulicą Racławicką, gdzie był końcowy przystanek. Po zakończeniu jazdy motorniczy, wyjmował korbę, przechodził do „tyłu” tramwaju, w urządzenie kierownicze wkładał korbę i uruchamiał tramwaj w drugim kierunku. Na Arciszewskiego były trzy przystanki, tam gdzie dzisiaj są przystanki autobusowe, patrząc w kierunku miasta i trzeci przy ulicy Prądzyńskiego. Lampy gazowe były zapalane i gaszone ręcznie. Robił to osobiście pracownik gazowni. Pamiętam jak przed zmrokiem przejeżdżał konnym beczkowozem ciągnionym przez małego czarnego konika. Konik był mądry, sam wiedział kiedy ma ruszyć i sam zatrzymywał się przy następnej lampie. Ja w gromadzie dzieci towarzyszyłem codziennie panu z gazowni. Od czasu do czasu, któremuś z nas podarowywał przepalony koszyczek gazowej lampki.

W roku 1956 latem przeprowadziliśmy się do domu naprzeciwko. Zamieszkaliśmy pod dwiema latkami na pierwszym piętrze. Naszymi sąsiadami byli: na parterze państwo Kowalscy z czwórka dzieci: Czesław, Krystyna, Barbara i Leszek. Na górze mieszkała rodzina Banachów z trójką dzieci: Krystyna, Romanem i najstarszym, chyba Adamem. Posesja przy Arciszewskiego 9 nie była ogrodzona. Miała tylko stary, zapewne poniemiecki, płot od ulicy... i to wszystko. Przez podwórko można było dojść aż do „trzy-nastki” z jednej strony i do „siódemki” z drugiej. Kamienica była bliźniakiem. W drugiej części mieszkali: na parterze Żadykiwicz z dwójką dzieci, na 1. piętrze Jabłoński z trójką synów: Zdzisławem, Wiesławem i Krzysztofem,

na 2. piętrze mieszkała Mariola Fabiańczyk, która dzisiaj jest pracownikiem Urzędu Miejskiego, z rodzicami. Za domem było podwórko, a na nim, po skrajnych bokach dwa śmietniki, nie żadne kontenery, a zwykła hałda odpadków. Za podwórkiem był duży ogród graniczący z lasem i stawkiem.

Dzieci na Arciszewskiego było dużo. Bawiliśmy się w najprostsze zabawy. Dziewczęta skakały na skakankę lub przez sznur kręcony przez dwie dziewczynki, skakały w klasy lub w chłopka. Lalki były rzadkością, jeżeli już, to jakieś szmaciane przytulanki. Chłopcy bawili się w wojnę, grali w kłipe, palanta. Do wspólnych zabaw należały gry w państwa, głuchy telefon, pomidora, budujemy mosty dla pana starosty, mam chusteczkę haftowaną itp. Popularna była zabawa w podchody i dom. Chłopcy namiętnie grali w „banczka” (z wysokości brzucha trzeba było trafić w monetę leżącą na ziemi).

Najlepszym moim kolegą z tamtych czasów był mój rówieśnik Sylwek Ziółkowski. Ziółkowsy mieszkali na 1. piętrze pod „siódemką”. Sylwek miał starszego brata Piotra i młodszą siostrę. Pod siódemką, na parterze mieszkali Malczewscy z dwójką dzieci Ryszardem i starszą od niego Alicją. „Siódemka” miała suterynę, w której mieszkali państwo Cerajewscy. Pan Jan Cerajewski był malarzem pokojowym. Co jakiś czas malował nam mieszkanie.

Ulubionym naszym zajęciem z Sylwkiem było budowanie szaleńców i... szperanie w śmietnikach. Piszę o śmietnikach, bo zapamiętałem, że kiedyś znaleźliśmy w odpadkach pięć złotych. Wtedy był to papierowy banknot koloru chyba czerwonego. Za pieniądze kupiliśmy sobie całą papierową torebkę cukierków miętowych w pobliskim sklepie. Posiadane zapasy słodyczy były oczywiście doskonałym pretekstem do budowania następnego szaleńca. Mieliśmy wtedy niewiele więcej jak po pięć lat.

Na Arciszewskiego były dwa sklepy. Obydwa mieściły się w budynku nr 8. Spożywczy, tam gdzie dzisiaj jest salon fryzjerski i mięsny, tam gdzie ostatnio było ksero. Sklep mięsny powstał pod koniec lat pięćdziesiątych z przerebionego garażu-graciarza pana Stefana Skomoroko. Skomorokowie mieszkali na pierwszym piętrze nad sklepem. Mieli starsze od nas dzieci, wtedy już prawie dorosłe. Syn Stefana, Adam Skomoroko

był nauczycielem. Zapamiętałem Go – z późniejszych naszych kontaktów jako prawego człowieka. Niestety zmarł przedwcześnie. Był mężem pani Bogumili Skomoroko, znanej słupskiej malarki. Piętro ze Skomorokami dzielili Rzeczycy. Z całej rodziny zapamiętałem tylko „Ziutka” – Józefa Rzeczyckiego. Był on starszy od nas, ale jakiś taki przystępny, lubiliśmy go. Osemka miała jeszcze dwa mieszkania na poziomiej ziemi. Do obydwu wchodziło się od podwórka.

1 września 1961 roku poszedłem do szkoły. Była nią Szkoła Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym mieszcząca się nad rzeką, tam gdzie dzisiaj stoi pomnik Kilińskiego. W tym czasie u zbiegu ulic Racławickiej i Arciszewskiego budowano nowy budynek przyszłego Studium Nauczycielskiego i drugiej w mieście szkoły ćwiczeń. Dlatego dzieci z rejonu ulicy Arciszewskiego skierowano do podobnej placówki, oczywiście tymczasowo, bowiem za kilka miesięcy rozpoczęliśmy naukę w nowej szkole przy ulicy – oczywiście – Arciszewskiego.

W klasie większość koleżanek i kolegów znałem. Był w niej oczywiście Sylwek Ziółkowski. Z dziewcząt (nazwiska panieńskie) mieszkających na Arciszewskiego zapamiętałem: Hanię Karkucińską, Danutę Świątek, Marylę Kazimierzczak (przyszłą słupską siatkarkę), Krysie Danielecką (dzisiejszą kandydatką na prezydenta miasta), Helenę Zaborowską, Danusie Ponichter, Jolę Syskę. Z chłopców pamiętam: Franka Szarmacha (syna Stanisława Szarmacha znanego lekarza, twórcę „Wiarusów”), Romana Zięciaka (kuzyna Adama, popularyzatora tańca towarzyskiego), Grzeska Szrejdera, Zbyszka Żukowskiego (muzyka, członek dawnych słupskich muzycznych grup młodzieżowych), Ryśka Mojsiejko (syna Witaliusza słupskiego fotografa), Marka Pleckiego, Andrzeja Misiewiczza, Andrzeja Szurima. Pierwszą naszą wychowawczynią była pani Jastrzębska. Później, z ulicy Arciszewskiego, do klasy doszedł Zbyszek Lewicki. Wymieniam tylko tych, którzy mieszkali przy naszej ulicy. Do klasy chodziły również dzieci z Krajewskiego, Prądzyńskiego, Sułkowskiego, Mierosławskiego, Westerplatte, Nad Słuzami, Wybickiego, Racławickiej, Gdyńskiej i Leśnej, a nawet, tak jak Asia Jankowska córka dyrektora SN, mieszkające w centrum miasta.

Do szkoły chodziliśmy przez tartak będący dzisiaj Parkiem Kultury i Wypoczynku oraz przez grzyby Starówki, na których wybudowano pierwsze w Słupsku osiedle mieszkaniowe.

Szkoła Ćwiczeń przy SN trwała osiem lat, akurat tyle ile wynosiła podstawowa edukacja naszego rocznika. Jesteśmy jedynymi w historii naszej „budy”, którzy skończyli ją od początku do końca.

Ulica Arciszewskiego była ulicą „zmilitaryzowaną”. Większość tam mieszkających były to rodziny aktualnych lub byłych wojskowych. Dzieci, które w latach pięćdziesiątych wspólnie bawiły się,



W 1956 roku przeprowadziliśmy się do mieszkania na 1. piętrze w kamienicy oznaczonej numerem 9.



Na Arciszewskiego były dwa sklepy. Obydwa mieściły się w budynku nr 8. Spożywczy, tam gdzie dzisiaj jest salon fryzjerski i mięsny, tam gdzie ostatnio było ksero.

kłóczyli się, ba... bity się – dzisiaj są w większości babciami lub dziadkami. Życiowe losy porozrzuciły to „Arciszewskie” towarzysztwo po całym świecie i po różnych „pólkach” społecznego życia. Przypomnijmy w jednym zdaniu niektórych.

Danuta Makowska pracuje w słupskich Wodociągach i jest szefową Centrum Edukacji Ekologicznej. Jej brat Janusz Daszko jest lekarzem, dyrektorem Sanepidu w podszczecińskich Policach. Włodzimierz Sasiadek, zrobił karierę w wojsku awansując do stopnia generała dywizji, był m.in. przedstawicielem Polski w Naczelnym Dowództwie Sił Sojuszniczych w Europie. Henryka Zaborowska była kapitanem Żeglugi Wielkiej. Andrzej Misiewicz jest inżynierem pracuje i mieszka w Szczecinie. Jerzy Wolikowski syn znanej słupskiej nauczycielki Haliny Wolikowskiej, ukończył WAT, jest w tej chwili na emeryturze. Zbyszek Lewicki jest inżynierem mieszka i pracuje w Słupsku. Ewa Zaczynska prowadzi działalność ubezpieczeniową, mieszka w Słupsku. Franciszek Szarmach jest lekarzem, pracuje i mieszka w Niemczech.

Nie wszystkim powiodło się jednakowo, są i tacy, których spotykam od czasu do czasu jak pchają wózek pełen złomu. Tu i ówdzie słyszę o pogmatwanych losach życiowych, upadkach i wzlotach niektórych. Części już nie ma wśród nas, jak: Basi i Leszka Kowalskich, Zdzicha Wierzbickiego, Romka Jorasa, Stanisława Kołgana, Ryśka Malczewskiego oraz większości naszych rodziców.

Czasem spotkamy się, tak jak w tym roku, 1 listopada na cmentarzu i wspominamy tamten dobry czas – czas naszej ulicy Arciszewskiego.

Andrzej Obecny
fot. autor

P.S.

Artykuł jest częścią szkicu do monografii ulicy Arciszewskiego. Jeżeli ktoś z Państwa posiada stare zdjęcia związane z tematem artykułu lub chciałby podzielić się swoimi wspomnieniami lub sprostować moje nieścisłości zapraszam i proszę o kontakt pod tel.kom.609 781 705.



Najpierw zamieszkaliśmy, przy ulicy Arciszewskiego 31 w mieszkaniu na pierwszym piętrze.



Ulica Arciszewskiego widok z roku 2010, po remoncie.

lista nr 1 okręg wyborczy nr 1

Sojusz Lewicy
Demokratycznej



MACIEJEWSKA Beata Katarzyna

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 1

Wykształcenie wyższe ekonomiczne. Pracuje na stanowisku kierownika Rejonowego Centrum Poczty w Słupsku. Od wielu lat działa w Związku Zawodowym Pracowników Poczty, którego aktualnie jest Przewodniczącą. Uważa, że więcej kobiet w samorządzie poprawi jakość debaty i sprawi, że sprawy dotyczące ludzi staną się ważniejsze niż wyniszczające spory polityczne, które hamują rozwój miasta. W strukturach miejskich SLD pełni funkcję Skarbnika. Prywatnie: mężatka, dwóch dorosłych synów.



ZALAS Krystian Tomasz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 2

Wykształcenie wyższe. Młody manager. Przewodniczący Federacji Młodych Socjaldemokratów w Słupsku, sekretarz Stowarzyszenia „Bezpieczniej na drogach”. Ambitny i przedsiębiorczy w Radzie Miejskiej chciałby zająć się poprawą jakości dróg i ich lepszego oznakowania, ścieżkami rowerowymi, a także tworzeniem osiedlowych placów zabaw dla dzieci. Ma zamiar zadbać o wybiegi dla psów oraz budowę centrum rozrywkowo – rekreacyjnego na osiedlu Piastów.



KOPER-JELEŃSKA Katarzyna Barbara

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 3

Wykształcenie wyższe ekonomiczne. Od lat pracuje w miejskiej spółce Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, kierując zespołem pracowników w dziale Obsługi Klienta. Udziela się też społecznie w Branżowych Związkach Zawodowych, gdzie jest Przewodniczącą. Działalność w Radzie Wojewódzkiej OPZZ i Ogólnopolskiej Federacji Związków Zawodowych Gospodarki Komunalnej i Terenowej wzbogaca ją o nowe doświadczenia w obronie praw pracowniczych. Należąc do SLD stara się zaktywizować kobiety poprzez Forum Równych Szans i Praw Kobiet. Prywatnie: mężatka, syn Igor i pies Niuton.



GAŁEK Zbigniew

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 4

Wykształcenie wyższe techniczne. Dodatkowo ukończone studium podyplomowe z rachunkowości oraz marketingu i zarządzania. W pracy zawodowej kierował między innymi Spółdzielnią „Metalowiec” w Słupsku, spółką komunalną w Sławnie, obecnie pracownik Urzędu Miejskiego, gdzie zajmuje się współpracą miasta ze wspólnotami mieszkaniowymi. Człowiek, który ceni profesjonalizm i doświadczenie, potrafi skutecznie rozwiązywać najtrudniejsze problemy – umie słuchać i przekonywać innych do swoich racji.



TYNIEC-KOBUS Teresa Monika

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 5

Wykształcenie wyższe o kierunku społeczno – prawnym. Przez 25 lat pracowała zawodowo w słupskiej fabryce obuwia „ALKA”, angażując się w prace organizacyjne związków zawodowych. Obecnie z pasją propaguje zdrowy styl życia i inicjatywy ekologiczne. Chciałaby, aby Słupsk był miastem bezpiecznym i przyjaznym, stwarzającym mieszkańcom możliwości aktywnego wypoczynku, regeneracji sił i rozrywki.



MALINOWSKA Anna Janina

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 6

Zawsze blisko ludzkich spraw. Skutecznie broni praw pracowniczych, rzecznik praw działkowców, reprezentant spółdzielców SM Kolejarski. Kobieta z pasją działania. Wykształcenie wyższe ekonomiczne, audyt, prawo pracy. Rodzina jest jej oparciem, mężatka, mama Marty i Michała. Z zamiłowania działkowicz. W trosce o starsze pokolenie i znając oczekiwania młodych stawia na siłę dialogu. Jest przeciwna konfliktom politycznym. Swoją wiedzę i doświadczenie chce spożytkować dla harmonijnego rozwoju miasta i poprawy bezpieczeństwa mieszkańców.



SARNOWSKA Urszula Alicja

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 7

Od lat mieszkanka Osiedla Niepodległości. Matka dwóch dorosłych synów: Radosława i Marcina. Jako nauczycielka pracowała w Szkole Podstawowej nr 8, a potem w Szkole Podstawowej nr 16. Wychowawczyni kilku pokoleń Słupszczyzan. Od kilkunastu lat pracuje w PGM najpierw jako administrator lokali komunalnych, obecnie (po zdobyciu licencji zarządcy) administruje 97 wspólnotami mieszkaniowymi, także na Osiedlu Niepodległości. Wykonywana praca sprawia, że zna doskonale problemy mieszkańców, w których rozwiązywaniu chciałaby pomagać pracując w Radzie Miasta Słupska.



KRYCZKA Anna Jadwiga

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 8

Wykształcenie wyższe pielęgniarstwo. W słupskiej służbie zdrowia pracuje 27 lat, w tym 22 lata w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym na różnych oddziałach. Zaangażowana w zdrowie pacjentów, z równą pasją poświęca czas sprawom pracowniczym działając w Zarządzie Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Jako związkowiec chciałaby poprawić jakość usług medycznych i warunki pracy personelu, jako pielęgniarka skłoniłaby kobiety do badań profilaktycznych i większej troski o swoje zdrowie. W Radzie Miasta Słupska będzie wspierała inicjatywy pomocy najuboższym, a także służące zahamowaniu „odpływu” młodych ludzi ze Słupska. Prywatnie: mężatka, dorosła córka. W czasie wolnym wolontariuszka w oddziale Kynologicznym w Słupsku.



LELAKOWSKA Jolanta Beata

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 9

Wykształcenie wyższe humanistyczne – historyk. Ukończyła też studia podyplomowe w zakresie rachunkowości oraz pozyskiwania i zarządzania funduszami Unii Europejskiej. Pracownik spółki prawa handlowego, wiceprzewodnicząca branżowych związków zawodowych. Wielka miłośniczka zwierząt, która nie potrafi bezczynnie patrzeć na ich złe traktowanie przez ludzi. Bezpartyjna – sympatyk Forum Równych Szans i Praw Kobiet. Prywatnie: mężatka, dwóch dorosłych synów. Kieruje się mottem: „Decydując miej własne zdanie”



KONICZUK Mateusz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 10

Wykształcenie wyższe o specjalności współczesne stosunki międzynarodowe oraz administracja publiczna. Jako absolwent Akademii Pomorskiej w Słupsku jest gorącym orędownikiem powstania Uniwersytetu, co podniosłoby prestiż miasta w regionie, sprzyjało pozostawianiu ludzi młodych i rozwojowi przedsiębiorczości. Będąc sympatykiem sportu chciałby zwiększyć dotacje dla klubów sportowych i stowarzyszeń, a także rozwijać bazę sportową w mieście. Prywatnie – żonaty. Bliskie są mu problemy młodych rodzin. Dlatego chciałby zadbać o większą liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz ofertę zajęć pozalekcyjnych w szkołach.



WTULICH Damian Tadeusz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 11

Wykształcenie wyższe. Przedstawiciel młodego pokolenia. Od 2000 roku nauczyciel akademicki w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Organizator wielu imprez naukowych i popularno – naukowych mających na celu propagowanie historii. Uważa, że znajomość przeszłości może wpływać na lepszą przyszłość. Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko – Francuskiej.



SIEŃKO Robert Kazimierz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 12

Młody Słupszczyzanin od urodzenia. Ukończył V Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta, obecnie studiuje na Wydziale Gospodarki Przestrzennej w Wyższej Szkole Inżynierii Gospodarki w Słupsku. Prowadzi własną działalność gospodarczą, która zajmuje się konsultingiem w zakresie doradztwa personalnego, ubezpieczeń oraz rozwoju energii odnawialnych w Polsce. W kręgu jego zainteresowań jest rozwój społeczno – gospodarczy miasta Słupska i powiatu. Jego pasją jest motoryzacja. Prywatnie – żonaty od roku z Aleksandrą – magistrem stosunków międzynarodowych.



lista nr 1 okręg wyborczy nr 2

Sojusz Lewicy
Demokratycznej



SZEWCZYK Paweł

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 1

Wysztalcenie wyższe – historyk i politolog. Absolwent Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, a także Szkoły Liderów Społeczeństwa Obywatelskiego, obecnie kontynuuje naukę na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Ambicjom intelektualnym towarzyszy praca zawodowa w PGM w Słupsku na stanowisku Zastępcy Kierownika Działu Wspólnot Mieszkaniowych oraz aktywna praca społeczna. Od 2006 roku jest Radnym Rady Miejskiej w Słupsku – członkiem Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta. Potrafi być skuteczny w sprawach mieszkańców czego dowodzi ponad 100 spraw, jakich podjął się w czasie czteroletniej kadencji. Od 2000 roku związany z lewicą, obecnie Wiceprzewodniczący SLD w Słupsku. Prywatnie szczęśliwy mąż i tata 5-letniego Aleksandra.



MIKOŁAJCZAK Elżbieta

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 2

Wysztalcenie wyższe – administracja. Rodowita Słupszczanka, której droga zawodowa obejmuje pracę w Zakładzie Energetycznym, Wydziale Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego na stanowisku Zastępcy Dyrektora i Dyrektora, a w latach 2000-2010 Kancelarza Akademii Pomorskiej w Słupsku. Jako radna ostatniej kadencji Rady Miejskiej w Słupsku (2006-2010) pracowała w Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Porządku Publicznego, Przestrzegania Prawa i Spraw Obywatelskich. Popierając szeroko rozumiany rozwój miasta jest zwolenniczką kontynuowania rozpoczętych inwestycji, a szczególnie tych współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej oraz rozpoczynania nowych, dzięki którym Słupsk stanie się atrakcyjnym miejscem dla życia ludzi młodych. Prywatnie mama córki Dagny i babcia Mikołaja.



KOMOROWSKI Tomasz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 3

Wysztalcenie wyższe ekonomiczne, młody mieszkaniec Zatorza. Jako radny chciałby utworzenia rad osiedlowych, aby mieszkańcy mieli łatwiejszą możliwość przekazywania swoich problemów – radnym, a w trakcie trwania kadencji mogli na bieżąco rozliczać ich ze złożonych obietnic. Pragnie także zabiegać o zlikwidowanie w mieście barier dla niepełnosprawnych i ułatwienia rehabilitacji osobom starszym i chorym. Stawia na przejrzystość swojej działalności oraz budowanie wśród Słupszczan przekonania, że ich zdanie ma wartość i liczy się w pracy samorządu.



BORKOWSKA-WIERZBA Dorota

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 4

Wysztalcenie wyższe techniczne, dodatkowo studia podyplomowe w zakresie zarządzania nieruchomościami. Pracuje w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Słupsku jako administrator wspólnot mieszkaniowych, dzięki czemu dobrze zna problemy mieszkańców. Zaufanie jakim obdarzyli ją współpracownicy sprawiło, że jest członkiem zarządu Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Samorządowych. Należy do SLD, identyfikuje się z Forum Równych Szans i Praw Kobiet. Jest energiczna, potrafi bronić własnego zdania. Swoją wiedzę i doświadczenie chciałaby wykorzystać w Radzie Miasta Słupka, aby życie mieszkańców stało się łatwiejsze.



KACZMARCZYK Andrzej

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 5

Z wykształcenia i zamilowania ratownik medyczny, który w słupskim pogotowiu pracuje nieprzerwanie od 1989 roku. Zawód jest jego życiową pasją. Dlatego w Radzie Miasta Słupka chce zająć się problemami związanymi z ochroną zdrowia, profilaktyką medyczną, a także bezpieczeństwem publicznym. Ponieważ od urodzenia mieszka w Słupsku na Osiedlu Zatorze, uważa się za lokalnego patriotę. Będzie zabiegał o budowę parkingów, których brakuje na osiedlu i zaangażuje się w rozwiązywanie innych problemów mieszkańców.



AZIUKIEWICZ Małgorzata Maja

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 6

Wysztalcenie wyższe pedagogiczne, dodatkowo doradca zawodowy. Od 7 lat Wicedyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Sycewicach. Z zamilowania społecznik i ekolog, obrońca praw zwierząt, związana od wielu lat ze środowiskiem organizacji pozarządowych. Absolwentka Szkoły Liderów Podmiotów Ekonomii Społecznej. Szczególnie znana z licznych akcji edukacyjnych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce dotyczących właściwej opieki nad „mniejszymi braćmi” i pomocą zwierzętom bezdomnym i krzywdzonym przez ludzi. Zaangażowana w pracę wolontarystyczną z młodzieżą zaszczepia w nich wrażliwość na potrzeby innych ludzi. W Radzie Miasta Słupka chciałaby służyć tym wszystkim, którzy potrzebują pomocy, a nie mają dość siły by sami poprawić swój los.



RYSTWEJ Paweł

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 7

Wysztalcenie wyższe rolniczo – techniczne. Po studiach przez 15 lat zajmował się hodowlą zwierząt zarodkowych, odnosząc znaczące sukcesy na wojewódzkich i krajowych wystawach. Potem pracował w przedsiębiorstwie zajmującym się przetwórstwem ryb, pełniąc funkcję głównego specjalisty do spraw logistyki oraz pozyskiwania funduszy unijnych na modernizację zakładów i postęp technologiczny w rolnictwie. Obecnie na emeryturze. Chciałby zostać radnym, aby zajmować się problemami zdrowia, ochrony środowiska i infrastruktury technicznej miasta.



STAŃSKA Zofia

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 8

Wysztalcenie wyższe podyplomowe. Ceniona nauczycielka i wychowawca młodzieży, której kariera zawodowa obejmuje domy dziecka, przedszkola i szkoły. Utrzymuje kontakty z wychowankami, a ich sukcesy napawają ją dumą. Obecnie pełni społecznie funkcję skarbnika w Towarzystwie Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 4. Jej priorytetem jest dobro każdego człowieka i prawo do godnego życia. W Radzie Miejskiej postara się zadbać także o bezpieczeństwo mieszkańców.



STACHYRA Grzegorz Stanisław

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 9

Grzegorz Stachyra, lat 44, żonaty, dwójka dzieci, instruktor harcerski w stopniu harcmistrza, wieloletni Skarbnik i Zastępca Komendanta Hufca ZHP Ziemi Słupskiej. Komendant bazy – Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Ustce, członek Rady Chorągwi Gdańskiej, stały uczestnik akcji charytatywnych prowadzonych w naszym mieście. Ważne są mi sprawy młodych ludzi, sposoby spędzania czasu wolnego przez dzieci i młodzież naszego miasta z dala od wszelkich patologii i uzależnień.



ROMAŃSKI Wiesław

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 10

Wysztalcenie wyższe – absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Nauczyciel dyplomowany obecnie pracuje w ZSZ SOSW w Słupsku. Trener II klasy państwowej. Prezes Zarządu Wojewódzkiego PTSS „Sprawni – Razem”, który należy do Ścisłej krajowej czołówki zdobywając każdego roku po 20 medali. W ciągu ostatnich dwóch lat zdobył 4 medale (2 srebrne i 2 brązowe) na zawodach rangi Mistrzostwa Świata Międzynarodowej Federacji INAS-FID. Deklaruje, że jeśli zostanie radnym będzie aktywnie pracował na rzecz mieszkańców, a należą mu diety przekazać osobom potrzebującym z okręgu wyborczego nr 2 w Słupsku.



lista nr 1 okręg wyborczy nr 3

Sojusz Lewicy
Demokratycznej



KAMIŃSKA-SOBCZYK Małgorzata Hanna

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 1

Wykształcenie wyższe, aktorka, reżyser, autorka sztuk teatralnych i książek dla dzieci. Od 20 lat Dyrektor Teatru Lalki „Tęcza”, pomysłodawca Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek Unii Europejskiej „EUROFEST”. Inicjator wielu akcji charytatywnych dla potrzebujących. Posiada doświadczenie samorządowe, w latach 1994-98 była radną miejską, w okresie 2002-06 radną Sejmiku Województwa Pomorskiego. Od dwóch lat jest Przewodniczącą SLD w Słupsku. Prywatnie mężatka, dorosły syn. Hobby – działka ogrodnicza i zwierzęta. Reprezentuje pogląd, iż dla dobra wspólnego należy dążyć do kompromisu ze wszystkimi środowiskami politycznymi.



WINIECKI Józef

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 2

Wykształcenie wyższe. Od 18 lat zatrudniony w PKS Słupsk. Jego aktywność społeczną wyrażają wypowiedzi o aktualnych problemach mieszkańców na łamach prasy lokalnej i na portalu internetowym Onet. Członek SLD. Jako radny chciałby zająć się infrastrukturą drogową w mieście, zabezpieczeniem miejsc parkingowych oraz placów zabaw dla dzieci, a także pomocą rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.



LEWANDOWSKA-JURSA Renata Honorata

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 3

Wykształcenie wyższe ekonomiczne. Od 1992 roku pracuje w spółce „Wodociągi Słupsk” gdzie z wyboru załogi jest członkiem Rady Nadzorczej. Aktywnie działa też w Związku Zawodowym „Pracowników Wodociągów”. Do powierzanych zadań podchodzi w sposób odpowiedzialny i konkretny. Człowiek dialogu. W SLD w Słupsku pełni funkcję Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej. Prywatnie mężatka, ma dorosłego syna i dwoje wnucząt. Otwarta na ludzi, tolerancyjna, chętnie bezinteresownie pomaga innym.



ORLIK Izydor

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 4

Wykształcenie wyższe w dziedzinie ekonomiki budownictwa. Postać w Słupsku znana. Większość życia zawodowego przepracował w gospodarce komunalnej, pełniąc funkcję dyrektora PGK w Słupsku, a także Wiceprezydenta miasta. W latach 1998 – 2006 był radnym miejskim. Od lat angażuje się w wiele społecznych inicjatyw. Będąc członkiem zarządu Słupskiego Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego każdego roku przyczynia się do organizacji Festiwalu Pianistyki Polskiej. Inne zainteresowania to turystyka i aktywne formy wypoczynku.



KRASZEWSKA Beata Dorota

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 5

Wykształcenie wyższe – ukończyła kierunek zarządzania i marketingu. Z zawodu jest przedsiębiorcą, prowadzi z sukcesem prywatną działalność gastronomiczną. Interesują ją sprawy kobiet, bezpieczeństwa drogowego, problemy lokalnych przedsiębiorców oraz organizacji społecznych. Jest Wiceprezesem Stowarzyszenia „Bezpieczniej na drogach”. Prywatnie – stanu wolnego, dorosła córka. W Radzie Miasta Słupska chce ułatwić ludziom z inicjatywą prowadzenie własnej działalności gospodarczej.



BUŁŁO Janusz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 6

Wykształcenie średnie techniczne. Zawód wykonywany – pracownik firmy ubezpieczeniowej. Urodzony w Słupsku, kocha to miasto i nie zamieniłby go na żadne inne miejsce na świecie. Energiczny, odpowiedzialny, jeśli podejmuje się jakiegoś zadania, wykonuje je do końca. Wiceprzewodniczący SLD w Słupsku. Zawsze jest blisko ludzi i ich codziennych spraw. Jego hobby to historia, literatura, film oraz informatyka. W Radzie Miasta Słupska najwięcej uwagi chce poświęcić ludziom wykluczonym, bezrobotnym i pokrzywdzonym przez los.



OTWINOWSKA Jolanta

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 7

Wykształcenie wyższe muzyczne. Od lat ze znaczącymi sukcesami prowadzi w Słupsku trzy chóry: Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Chór Nauczycielski oraz Chór „Kantele” w I Liceum Ogólnokształcącym. Uchodzi za osobę niezwykle aktywną i zaangażowaną w sprawy słupskiej kultury i oświaty. W kręgu jej zainteresowań znajdują się także organizacje pozarządowe, które aktywizują mieszkańców. Należy do SLD. Prywatnie mężatka, dwoje dorosłych dzieci.



SAUTYCZ Marcin

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 8

Wykształcenie średnie. Przedstawiciel młodego pokolenia, który swoją przyszłość związał ze Słupskiem. Pracuje w handlu. Prywatnie żonaty, dwójka dzieci.



CHOMICKI Robert

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 9

Związany ze Słupskiem od urodzenia. Przedstawiciel młodego pokolenia. Od 1992 roku zajmuje się organizacjami pozarządowymi, jest też zapalonym harcerzem. Od czerwca 2010r. Prezes Stowarzyszenia Rozwoju „Inspiracje”, którego celem są działania na rzecz rozwoju człowieka i regionu słupskiego. Pomysłodawca i koordynator wielu działań proekologicznych, a także inicjatyw społecznych. Lubiany i bezpośredni, od lat kształci młodzieżowych liderów i instruktorów. Jego pasją jest teatr, muzyka oraz informatyka. Członek SLD.



KRÓLEWIECKI Jerzy Tadeusz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk

pozycja 10

Wykształcenie wyższe. Mieszkaniec Słupska od 1945 roku. Pracował w zakładzie energetycznym i przemyśle terenowym. Zaangażowany społecznie i człowiek, którego energii mogłoby pozazdrościć wielu młodych. Zasłynął w Słupsku jako najstarszy student Wyższej Szkoły Inżynierii Wiejskiej w Słupsku, które ukończył dla własnej satysfakcji. Interesuje się sportem. W Radzie Miasta Słupska chciałby zadbać o emerytów, rencistów.



lista nr 1 okręg wyborczy nr 4

**Sojusz Lewicy
Demokratycznej**



OBECHNY Andrzej

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 1

Wykształcenie wyższe techniczne. Absolwent Wojskowej Akademii Technicznej. Żonaty, dwoje dorosłych dzieci, dwóch wnuków. Były oficer WP. Radny trzech kadencji. Był członkiem Zarządu Miasta i wiceprezydent. Współautor wielu strategii i programów wytyczających kierunki rozwoju miasta. Obecnie specjalista Izby Pamięci Słupszczyzn. Właściciel i Redaktor Naczelny gazety „Moje Miasto”. Zainteresowania: historia Słupska a szczególnie biografie zmarłych słupszczyzn.

W przyszłej Radzie chciałby kontynuować pracę w Komisji Gospodarki Komunalnej i Komisji Zdrowia, pracując jak dotychczas na rzecz osób wykluczonych, niepełnosprawnych i starszych.



KIELM Michał

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 2

Wykształcenie wyższe ekonomiczne, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego. Zawodowo pracuje w Teatrze Lalki „Tęcza” na stanowisku kierowniczym. Aktywny członek Wspólnoty Mieszkaniowej „Nowowiejska 1”, w której działa na rzecz społeczności osiedlowej nieprzerwanie od 1986r. Założyciel Stowarzyszenia na Rzecz Krzewienia Kultury Teatralnej wśród Dzieci i Młodzieży, aktywnie udziela się w środowiskach ludzi wykluczonych, biednych i niepełnosprawnych. Prywatnie żonaty, dorosła córka Karolina. W SLD w Słupsku jest Przewodniczącym koła. W Radzie Miasta będzie zabiegał o rozwój kultury, zajęcia pozalekcyjne w szkołach, a także o boisko do gry w piłkę i zwiększenie miejsc parkingowych na osiedlu Nowowiejska.



PABIS Grażyna

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 3

Wykształcenie średnie. Od 34 lat pracuje w administracji szkolnej – najpierw w Szkole Podstawowej nr 11, następnie, po przekształcaniu w Gimnazjum nr 5. Mężatka. Mąż i córka Katarzyna są nauczycielami. Zainteresowania – dobra książka (reportaże, beletrystyka), teatr, sprawy miasta, na które chciałaby mieć swój wpływ.

W przyszłej Radzie chciałaby się zająć sprawami oświaty, ale również przez pryzmat pracowników nie będących nauczycielami, sprawami i problemami nurtującymi młodzież. Szczególnie tymi dotyczącymi możliwościami spędzania wolnego czasu, kształtowania wśród młodych słupszczyzn postaw obywatelskich i wsłuchiwanie się w ich oczekiwania.



GAWLIK Tadeusz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 4

Wykształcenie wyższe Akademia Nauk Społecznych Warszawa – politolog. Żonaty – żona Teresa – Dyrektor. MBP im. M. Dąbrowskiej w Słupsku, dwie dorosłe córki. Wieloletni działacz Związku Harcerstwa Polskiego - phm. Działacz ZSL i PSL. Przez dwie kadencje asystent - dyrektor biura senatora RP. Felietonista (Bajka o...) gazety „Moje Miasto”. Kolekcjoner: „czapki świata” i „dzwonki z różnych stron”. Bezinteresownie pisze pozwy, pisma procesowe i urzędowe dla sąsiadów, znajomych i ich znajomych. Z tego najbardziej jestem znany na swoim osiedlu. Nikt, a są to rocznie nawet dziesiątki osób nie wyszedł ode mnie bez pomocy.

W przyszłej Radzie chciałby dalej służyć ludziom... tym najsłabszym i potrzebującym.



ŻABIK Aleksandra

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 5

Nauczyciel dyplomowany. Wykształcenie wyższe pedagogiczne. Od 30 lat pracuje jako nauczyciel w przedszkolu. Od 1980 roku w szeregach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Aktualnie drugą kadencję pełni funkcję prezesa Ogniska ZNP. Za działalność w Związku uhonorowana złotą odznaką ZNP. Mężatka, dwoje dorosłych synów i 3,5-letnia wnuczka Daria. Jako nauczyciel z wieloletnim stażem znam problemy i potrzeby polskiej oświaty, oczekiwania rodziców i nauczycieli. W przyszłej pracy radnej chciałabym się zająć dążeniem do coraz wyższego poziomu usług edukacyjnych ze szczególnym naciskiem na większy dostęp do przedszkoli dzieci niepełnosprawnych, zwiększeniem nakładów na oświatę, naukę i kulturę oraz podnoszeniem statusu społecznego pracowników oświaty. Wierzę, że możliwe jest działanie dla wspólnego dobra bez względu na różnice światopoglądowe.



MIROCHA Jerzy

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 6

Wykształcenie wyższe. Inżynier rolnictwa. Żonaty, żona Małgorzata, pracownik Urzędu Skarbowego, dwóch dorosłych synów. Wieloletni pracownik Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych, organów skarbowych i przedsiębiorstw handlowych. Przez większość swojej pracy zawodowej pełnił funkcje kierownicze. Obecnie na emeryturze. Społecznie sprawuje funkcję prezesa zarządu PHU „Asta” Słupsk.

W przyszłej Radzie chciałby się zająć sprawami budżetu, miejskich inwestycji oraz planowaniem przestrzennym. Są to dziedziny, którymi zajmował się zawodowo.



SUROWIEC Ewa

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 7

Wykształcenie wyższe. Absolwentka Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie wydział Budownictwa Lądowego. Przedsiębiorca budowlany. Dwoje dzieci. Społecznie udziela się w Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym koło w Słupsku. Interesuje się wideo filmowaniem, fotografią, zawodowo – technologiami budownictwa energooszczędnego. Jej firma jako jedna z pierwszych w regionie budowała domy o konstrukcji szkieletowej, drewnianej. Jako radna chciałaby pracować w Komisji Gospodarki Komunalnej oraz zajmować się problematyką osób wykluczonych i niepełnosprawnych.



PIASKOWSKI Marek

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 8

Wykształcenie wyższe. Emerytowany major Wojska Polskiego. W wojsku przepracował 18 lat. Przez 6 lat prowadził własną działalność gospodarczą.

W latach 2006-2009 pracował na kierowniczym stanowisku w słupskiej fabryce autobusów „Kapena”. W latach 1984-1988 był radnym miejskim w Słupsku, pracował w Komisji d/s Handlu i Usług. Aktualnie pełni funkcję prezesa Koła „Czarne Berety” Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Hobby, to wędkarstwo. Jest z-cą przewodniczącego Okręgowego Sądu Koleżeńskiego PZW w Słupsku. Żonaty, dwoje dorosłych samodzielnych dzieci.

Nauczony porządku i dyscypliny w przyszłej Radzie Miasta chciałby zajmować się sprawami bezpieczeństwa i gospodarką komunalną. Chciałby pracować w Komisji Porządku Publicznego, Przestrzegania Prawa i Spraw Obywatelskich oraz komisji Gospodarki Komunalnej.



BOWNIK Armand Witold

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 9

Armand Bownik, Lat 45. Wykształcenie wyższe. Absolwent Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Oficer straży pożarnej w stopniu młodszy brygadier z 22 letnim stażem. Obecnie pracuje w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Słupsku na stanowisku dowódcy zmiany. Interesuje się sportem, turystyką i motoryzacją. W przyszłej Radzie Miasta chciałby się zająć sprawami bezpieczeństwa, gospodarki komunalnej oraz sportem dzieci i młodzieży.



HETNAROWICZ Ryszard Kazimierz

kandydat na radnego Rady Miasta Słupsk
pozycja 10

Wykształcenie wyższe. Studiował na Uniwersytecie Gdańskim. Dziennikarz, publicysta, krytyk literacki. Od lat szkolnych związany ze słupskim środowiskiem kultury. Interesuje się problemami społecznymi i samorządowymi, które poruszał jako były dziennikarz „Głosu Słupskiego”. Obecnie pracuje w „Zbiżeniach”. Pracował w słupskich szkołach, administracji publicznej i placówkach kultury. Podczas pracy zawodowej poznał tajniki funkcjonowania komunikacji miejskiej. Również jako kierowca autobusu. Poza dobrą książką, teatrem i muzyką lubi wypoczywać w otoczeniu natury W Słupsku od 1966 roku. Bezpartyjny. Ma dwie dorosłe córki i dwóch wnuków – Radosław i Karola. W przyszłej Radzie Miasta chciałby się zająć sprawami aktywizacji kulturalnej i zawodowej mieszkańców, zagospodarowaniem zasobów komunalnych i mienia powojkowego oraz likwidacją barier społecznych dla niepełnosprawnych.



MOJE MIASTO



SŁUPSK



Sojusz Lewicy
Demokratycznej



Andrzej OBECNY

lista nr 1 okręg nr 4 poz. nr 1

PREZYDENT SŁUPSKA



SKUTECZNOŚĆ ŁAD UCZCIWOŚĆ PRACA STABILIZACJA KOMPROMIS

ZRÓBMY TO LEPIEJ!

KOMITET WYBORCZY
WYBORCÓW

KRYSTYNY
DANILECKIEJ-WOJEWÓDZKIEJ



*Twój
kandydat*

KRYSTYNA DANILECKA-WOJEWÓDZKA

Na sygnale do wypadku

5 listopada o godz. 19:00 dyżurny Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku otrzymał zgłoszenie od mieszkańca Płaszewa o wypadku drogowym, jaki wydarzył się w tej miejscowości. Kierowca samochodu osobowego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup trakcji elektrycznej, który przewracając się na budynek gospodarczy spowodował zwarcie elektryczne linii przesyłowych, powodując pożar budynku. Poważnie ucierpieli pasażerowie i kierowca samochodu osobowego, którzy utkwili w zakleszczonym aucie. Natychmiast zadysponowano wszystkie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Kobylnica i karetkę pogotowia. Powiadomiono również Straż Gminną. Na miejsce zdarzenia przybył Komendant Gminny OSP Robert Smysło oraz Naczelnik OSP w Kruszynie Wojciech Jaśkiewicz wydając odpowiednie polecenia przybyłym służbom ratowniczym. Zastępy OSP z Lubunia i Lulemina oświetliły teren i przystąpiły do udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym oraz do przygotowania punktu medycznego. Aby móc wydobyć poszkodowanych z zakleszczonego samochodu należało pozabawić go szyb, wyciąć drzwi i odciąć dach. Tymi działaniami zajęli się posiadający odpowiedni sprzęt zastęp OSP z Sycewic. W tym samym czasie przybyłe na miejsce zdarzenia dwa zastępy z OSP Sierakowo i zastęp OSP z Wrzącej podjęły działania gaśnicze, a ratownicy zaopatrzeni w sprzęt zabezpieczający drogi oddechowe przystąpili do przeszukania palącego się budynku czy czasem nie znajdują się w nim przypadkowe osoby. Straż Gminna zabezpieczyła teren akcji wytyczając objazd i nie dopusz-



czając na miejsce wypadku postronnych osób. Stworzono natychmiast punkt czerpania wody. Pożar zostaje opanowany. Wyjęte z wraku samochodowego i opatrzone poszkodowane osoby zostały przeniesione do punktu medycznego, gdzie oczekiwały na przyjazd pogotowia ratunkowego. Godzina 20:00 akcja ratownicza została zakończona.

To były rutynowe ćwiczenia gminnych jednostek OSP mające na celu doskonalenie umiejętności rozpoznania operacyjnego miejsca ćwiczeń, prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych na terenie gminnych miejscowości, doskonalenia współpracy z innymi służbami,

sprawdzenia działania systemu łączności dowodzenia i współdziałania na poziomie taktycznym oraz sprawdzenia założeń teoretycznych w sytuacji dysponowania jednostek OSP i organizowania akcji ratowniczo-gaśniczej w stosunku do stanu rzeczywistego. Strażackim ćwiczeniom przyglądał się Komendant Miejski PSP bryg. Andrzej Gomulski i Prezes Zarządu Oddziału Gminnego OSP Leszek Kuliński. Obecni byli również: Członek Zarządu Głównego OSP Stanisław Gajek, Wiceprezes Zarządu Powiatowego OSP Andrzej Krzywulski, Sekretarz Gminy Kobylnica Jan Plutowski, Sekretarz Zarządu Gminnego OSP Jan Kralski, Komendant Straży Gminnej Janusz Kramek, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Zbigniew Podolak. Podsumowanie ćwiczeń odbyło się w miejscowej świetlicy. Działania strażaków ochotników zostały wysoko ocenione. Otrzymał on też podziękowania od druha Stanisława Gajka za sprawny udział w akcji ratowniczej podczas wypadku kolejowego pod Korzybiem. Podziękowania otrzymał również Lucjan Szewczuk właściciel Firmy Auto Trans w Kobylnicy za udostępnianie do ćwiczeń samochodów przeznaczonych do kasacji.



Tomasz Włodkowski



II Jesienna Zadyma Kabaretowa

Dnia 13 listopada 2010 roku zjechali do Kobylnicy „Kuzyni” na „Koniu Polskim” by wspólnie „Doczekać Końca Dnia” no i zaczęła się... II Jesienna Zadyma Kabaretowa.

Tradycyjnie w listopadzie Wójt Gminy Kobylnica i Gminny Ośrodek Kultury zaprosili widzów do hali sportowo-widowiskowej w ZSS w Kobylnicy na ucztę humoru i satyry. Przy pełnej Sali, w świetle jupiterów kabarety prezentowały swój program, wywołując co chwilę salwy śmiechu. Kabaret „Kuzyni” z Krakowa oczarował widzów wyrafinowaną sztuką cyrkową, wciągając do zabawy ludzi z widowni, czym zyskał sympatię i „Nagrodę publiczności”. „Koń Polski” z Koszalina jak zwykle nie zawiodł. Duet Hela i jej mąż Marian to para, którą znają wszyscy. Poza tym skecze i piosenki to majstersztyk humoru. Gwoździem programu była piosenka w wykonaniu Waldemara Sierańskiego, który świetnie sparodiował Michała Wiśniewskiego z zespołu „Ich Troje”. Słupski Kabaret „DKD”, który w ubiegłym roku obchodził 20-lecie swojej działalności, zaprezentował widzom nowy repertuar, obfitujący w rewelacyjne piosenki i mono-

logi. Sympatyczne instruktorki Hajka, Ania i Asia z Gminnego Ośrodka Kultury wymyśliły kabarecik „Zadymiarci” i krótkimi scenkami tematycznymi „zapowiadały” kolejno występujące kabarety. Oficjalnego otwarcia II Zadymy dokonał V-ce Wójt Gminy Kobylnica pan Jan Plutowski. Nad oświetleniem czuwał Krzysztof Fir, a o akustykę zadbał Zbigniew Jelonek. „Zadymę” obejrzało ponad 350 widzów.

Hajka Święch





**Platforma
Obywatelska**

Lepszy Słupsk

lepszą przyszłość

Sfinansowane przez KW PO RP

KANDYDAT NA PREZYDENTA SŁUPSKA

Zbigniew KONWIŃSKI

Zbigniew Konwiński – kandydat na prezydenta Słupska, Przewodniczący Platformy Obywatelskiej w naszym mieście. Kiedy zarządzał firmą Ruch SA w Słupsku, jako jej dyrektor – placówka ta osiągała najlepsze wyniki w Polsce. Był szefem słupskiego oddziału Dziennika Bałtyckiego. W ostatnich wyborach samorządowych głosowało na niego najwięcej mieszkańców Słupska. Radni jednomyślnie wybrali go Przewodniczącym Rady Miejskiej. W czasie pełnienia tej funkcji dowiódł, że potrafi pracować dla miasta ponad podziałami.

Od trzech lat jest posłem na Sejm RP. To dzięki jego staraniom do planu budowy dróg wpisano drogę ekspresową ze Słupska do Gdańska, powiększono Słupską Specjalną Strefę Ekonomiczną oraz przyznano naszemu miastu 8 milionów na budowę hali treningowo-sportowej przy stadionie 650-lecia. Dzięki jego aktywności powiat słupski mógł przejąć Aukcję Rybną w Ustce oraz Zakład Usług Wodnych. Pracując w sejmowej komisji finansów publicznych zadbał, aby nie zabrakło środków na budowę nowo otwartej obwodnicy Słupska.

Z żoną Anią wychowuje 11-letnią córkę Julię i 2-letniego synka Piotrusia (na zdjęciu).

Jestem przekonany, że Słupsk może stać się miastem perspektyw. Miastem, z którego młodzi nie wyjeżdżają, bo tu czeka na nich dobra uczelnia i praca, a starsi nie żałują, że kiedyś tu się osiedlili. Razem możemy tego dokonać. Do zobaczenia 21 listopada w lokalach wyborczych.

Zbigniew Konwiński

KANDYDAT NA PREZYDENTA SŁUPSKA



**Platforma
Obywatelska**

www.lepszyslupsk.pl

Kandydaci na prezydenta Słupska odpowiadają

W poprzednich numerach gazety „Moje Miasto” drukowaliśmy dyskusje o programie SLD na nadchodzące wybory do samorządu. Wielu Czytelników po przeczytaniu materiału przysłało nam swoje uwagi. Jeden z nich pan Juliusz Krajewski, za naszym pośrednictwem zadał pytania do kandydatów ubiegających się o stanowisko prezydenta.

Oto list, pytania i uwagi pana Juliusza: Panie Redaktorze, Z uwagi na zbliżające się wybory samorządowe i krótki czas jaki pozostał na prezentację kandydatów na prezydenta miasta Słupska proponuję aby MM zwróciło się do kandydatów z ankietą, która pozwoliłaby poznać ich poglądy na niektóre kwestie. Najlepiej gdyby MM zamieściło ich odpowiedzi w którymś numerze w formie tabelarycznej, przed datą 21 listopada.

Zadałbym przykładowo takie pytania, na które kandydaci z racji swoich obowiązków i piastowanych funkcji powinni mieć wiedzę i ukształtowaną opinię.

W poprzednich dwóch wydaniach MM przedstawiliśmy odpowiedzi kandydatów na pytania Pana Juliusza. Poniżej drukujemy pozostałe jego pytania i odpowiedzi kandydatów. Niestety nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania od pani Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej. W naszej dyskusji nie uwzględniliśmy trzech kandydatów na prezydenta Słupska panów: Zbigniewa Bronka, Macieja Maćko i Mariana Opiekuna. Trzej kandydaci ujawnili się oficjalnie zbyt późno, bo dopiero po zarejestrowaniu przez PKW.

Nie ograniczaliśmy kandydatów pod żadnym względem. Nie skracamy i nie cenzurujemy ich odpowiedzi. Oceny, wnioski, recenzje odpowiedzi ich krytykę lub aprobatę pozostawiamy Czytelnikom, którzy są przecież wyborcami i swoją ocenę wyrażą zapewne w głosowaniu wyborczym.

Oto następne pytania do kandydatów i ich odpowiedzi:

7. W jakim terminie i do jakiego poziomu zmniejszysz zadłużenie miasta?

Maciej Kobylński: Zadłużenie miasta nie jest problemem samym w sobie. Czas jest taki, że samorządy powinny się zadłużać, żeby uzyskać środki zewnętrzne na swoje inwestycje, mówię o tym wyżej. Zadłużenie stanie się problemem dopiero wtedy, kiedy zaczną być „przejadane”, a tak nie jest w naszym przypadku - wszystkie nasze kredyty mają charakter inwestycyjny, a więc pomnażają bądź podnoszą standard naszego majątku trwałego.

Zbigniew Konwiński: W ciągu 4 lat do ok. 40%, pamiętajmy, że musimy

wygoształtować pieniądze na wkład własny do pozyskanych środków zewnętrznych 100 milionów, a do maksymalnego poziomu zadłużenia brakuje nam ok. 30 milionów.

Jeśli ma być w Słupsku mała obwodnica, rewitalizacja i wiele innych ważnych inwestycji, to naprawa finansów miejskich jest niezbędna, z obecnym prezydentem można o tym zapomnieć on potrafi tylko pożyczać.

Robert Kujawski: Na koniec kadencji przyszłego prezydenta i przyszłej rady miejskiej zaczyna obowiązywać przepis prawa określający w inny sposób niż teraz maksymalny poziom zadłużenia miasta. Chcę jako prezydent doprowadzić do sytuacji, w której miasto będzie generowało nadwyżkę dochodów bieżących nad wydatkami bieżącymi i nie będzie musiało sprzedawać nieruchomości bądź zaciągać kredytów by mieć pokrycie finansowe na bieżące potrzeby.

Zbigniew Rychły: Ten problem jest „technicznie” rozwiązany poprzez odpowiednio zawarte umowy kredytowe. W tym zakresie należy zrobić odpowiednie zestawienie i je opublikować.

8. Czy jesteś zwolennikiem wzrostu podatków jeżeli tak to z jakiego tytułu. Podaj przykłady.

Maciej Kobylński: Podwyżka podatków nigdy nie jest mile widziana ani przez społeczeństwo, ani przez inwestorów, nie jest też w mojej opinii najlepszym sposobem na podwyższenie dochodów miasta - prędzej czy później okazuje się, że kij ma dwa końce: wzrosnąć np. bezrobocie w mieście. Dlatego w tym kierunku nie zamierzam iść. Są jednak sektory nieprodukcyjne działalności, które robią ogromne pieniądze na pośrednictwie, dlatego tutaj może i zacząłbym w przyszłości coś rozważać.

Zbigniew Konwiński: Jestem przeciwnikiem wzrostu podatków.

Robert Kujawski: Nie jestem zwolennikiem podnoszenia podatków i opłat lokalnych. Prawo i Sprawiedliwość obniża, a nie podwyższa obciążenia podatkowe.

Zbigniew Rychły: Podatki lokalne są jednym z najważniejszych „narzędzi” w rękach samorządu i przy odpowiedniej polityce można stymulować określone zachowania gospodarcze i rozwojowe.

9. Co zrobisz aby przywrócić podmiejskie linie autobusowe?

Maciej Kobylński: Po pierwsze będę w dalszym ciągu dążył do poszerzenia granic administracyjnych miasta, a jeśli to się powiedzie, to linie przestaną być podmiejskie, a staną się miejskie. Jeżeli się nie powiedzie, a Gmina Słupsk

zdobędzie się na kompromis - nie widzę powodu, żeby te autobusy nie wróciły na swoje trasy, jednak miasto Słupsk nie może w nieskończoność dopłacać do dojazdów mieszkańców Gminy Słupsk, która ma swój budżet.

Zbigniew Konwiński: Musimy zmienić sposób porozumiewania się z partnerami z innych samorządów. Dzięki formule związku komunalnego możliwe jest realizowanie wspólnie wybranych zadań własnych samorządów. Wyjdziemy z zupełnie nową ofertą, opartą o realnie partnerską współpracę z innymi samorządami. Bez tego Słupsk nie ma szans na rozwój. Więcej o tym pisałem w punkcie dotyczącym Dwumia.

Robert Kujawski: Żeby przywrócić podmiejskie linie autobusowe należy przekonać władze i mieszkańców gmin Słupsk i Kobylnica, że to rozwiązanie jest dla nich korzystne. Aby to zrobić, trzeba prowadzić rozmowy i szukać rozwiązania kompromisowego.

Zbigniew Rychły: Funkcjonowanie komunikacji podmiejskiej - to są koszty i ktoś je musi ponosić. Jeżeli nie chcą tego robić zainteresowani to kto to ma robić i w imię czego?

10. Jakie masz zdanie na temat zmniejszenia zatrudnienia w Ratuszu, likwidacji Straży Miejskiej i innych działań oszczędnościowych.

Maciej Kobylński: Pytanie należy do rzędu takich, które starają się narzucać odpowiedź... i traci nieco populizmem. Policję też mamy zlikwidować, bo nie bardzo jest lubiana. Działalność Straży Miejskiej jest niedoceniana, bo media mało u niej mówią, a przeciętny obywatel ma z nią styczność tylko w momencie, w którym popełnia jakieś wykroczenie: źle zaparkuje, przejdzie jezdnię na czerwonym świetle czy nie dopilnuje swojego psa... Tymczasem strażnicy interweniują wiele razy w interesie tychże mieszkańców, w obronie ich bezpieczeństwa i spokoju - i o tym się już nie mówi... Co do ilości urzędników: decentralizacja władzy w Polsce charakteryzuje się głównie przerzucaniem zadań na barki

samorządów, za czym nie idą pieniądze na ich realizację, a już na pewno nie w takiej ilości, jakiej te zadania wymagają. Na Urząd Miejski patrzy się ciągle, jak na ten magistrat sprzed 30 lat, kiedy to kompetencje urzędników miejskich i rządowych były bardzo wymieszane. Dziś to jest niemożliwe, czego przykładem jest choćby historia budowy naszego szpitala: inwestycja niegdyś centralna, po transformacji przerzucona na barki samorządu wojewódzkiego, który nie bardzo chciał się nią zajmować i dopiero moja determinacja i deklaracja dokładania do budowy z naszego budżetu 10% każdej przekazanej przez Marszałka Województwa kwoty spowodowała, że dzisiaj inwestycja ta po prawie ćwierć wieku dobiega szczęśliwego finału. Mamy bardzo wiele zadań do wykonania i ktoś to musi robić. Proszę mi wierzyć, że w ratuszu nie ma ukrytego bezrobocia, a każda zatrudniona osoba posiada bardzo wysokie kwalifikacje w swojej specjalności.

Zbigniew Konwiński: Pierwszym krokiem naszego działania będzie przeprowadzenie audytu organizacyjnego i finansowego miasta. Ale już dziś widać, że konieczna jest reorganizacja jednostek i służb miejskich, tak by były w stanie one sprostać wyzwaniom, jakie stoją przed Słupskiem i oczekiwaniom mieszkańców. Na pewno zmniejszymy liczbę stanowisk zarządzających. Stanowiska dyrektorskie nie mogą się mnożyć zgodnie z chęcią prezydenta do zaspokajania ambicji jednostek, czy utrzymywania wiernych, biernych, ale miernych. Wiem, że urzędnicy są straszeni, że jak przyjdzie nowy prezydent to przeprowadzi polityczne czystki, nie wierzę w te bzdury. Nie jestem „samobójcą”, chcę pełnić zaszczytną funkcję prezydenta odnieść sukces, a do tego potrzebne mi są przede wszystkim dobre kadry, po prostu dobre, a nie polityczne. Praca urzędnika to służba publiczna, a nie służba władzy. O tym chcę przekonać słupskich urzędników; by w pełni wykorzy-

stać ich potencjał intelektualny i zawodowy. Razem możemy zmienić miasto w prawdziwy ośrodek rozwoju.

Robert Kujawski: Jestem zdania, że koniecznością jest szukanie oszczędności w wydatkach bieżących miasta, musimy zrównoważyć wydatki bieżące z dochodami bieżącymi. Wszelkie działania oszczędnościowe muszą jednak być wprowadzane w sposób systemowy. Rozwiązaniem problemów miasta w zakresie wydatków bieżących nie jest np. likwidacja straży miejskiej czy innej jednostki. Oszczędności należy szukać poprzez wprowadzanie nowych rozwiązań organizacyjnych obniżających wydatki miasta.

Zbigniew Rychły: Nie mam podstaw sądzić, iż obecne zatrudnienie w Ratuszu jest zbyt duże. Myślę, że decyzje takie były podejmowane rozsądnie. Jednak na pewno „sprawie” trzeba się przyrzec.

11. Kogo widzisz na stanowisku wiceprezydenta./podaj minimum dwa nazwiska/.

Maciej Kobylński: Jest zdecydowanie za wcześnie, by o tym mówić. Przed nami przecież wybory...

Zbigniew Konwiński: Dzisiaj rozmawiamy o wizji miasta, o tym co trzeba zrobić. To nie czas na dzielenie stanowisk. Na pewno będą to kompetentne osoby, które realizować będą wizję rozwoju miasta, a nie trzymania się stołka i wykonywania jednoosobowych poleceń.

Robert Kujawski: To kto będzie pełnił funkcję wiceprezydenta uzależnione jest od wyników wyborów i możliwych koalicji wyborczych więc trudno mówić o konkretnych nazwiskach. Jedno jest pewne osoby, które obejmą te funkcje muszą mieć doświadczenie samorządowe oraz doświadczenie w zarządzaniu.

Zbigniew Rychły: Na pewno będą to ludzie o odpowiednich kompetencjach i doświadczeniu, którzy będą gwarantowali realizację programu wyborczego Komitetu Wyborczego SŁUPSK 700 PLUS.

12. Podaj kwotę zarobków, która by Cię satysfakcjonowała?

Maciej Kobylński: Przepraszam ale należę do grona wyznawców tezy, że „dżentelmeni nie mówią o pieniądzu”... jak również i tej, że „ładna praca nie hańbi, poza zbyt niską płacą”...

Zbigniew Konwiński: Uważam, że wynagrodzenie prezydenta powinno pozostać na dotychczasowym poziomie.

Robert Kujawski: O wysokości wynagrodzenia prezydenta miasta decyduje rada miejska, która ustali kwotę wynagrodzenia w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, w wysokości zapewne podobnej do obecnych zarobków prezydenta miasta.

Zbigniew Rychły: Zarobki na tym stanowisku są uregulowane odpowiednimi przepisami i tylko w pewnym zakresie zależą od decyzji woli radnych.

13. Podaj swój wiek, stan cywilny, wykształcenie, przynależność partyjną.

Maciej Kobylński: Mam 66 lat, jestem żonaty, z wykształcenia jestem prawnikiem - radcą prawnym, należę do SLD, ale startuję z własnego Komitetu Wyborczego, ponieważ chcę uniknąć jakichkolwiek politycznych zależności.

Zbigniew Konwiński: 36 lat, żonaty (11. letnia córka, 2. letni syn), wyższe mgr historii, ukończyłem również podyplomowe studia z zarządzania na Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu, jestem członkiem Platformy Obywatelskiej.

Robert Kujawski: Wiek 32 lata, kawaler, wykształcenie wyższe prawnicze, członek Prawa i Sprawiedliwości.

Zbigniew Rychły: Mam 65 lat, wykształcenie wyższe, od 50 lat mieszkam i pracuję w Słupsku. Przez cały ten okres pracowałem na różnych stanowiskach (między innymi byłem wiceprezydentem miasta) oraz brałem czynny udział w życiu społecznym. Zawsze byłem i jestem w różny sposób związany z ruchem lewicowym.

Opracował: Andrzej Obecny



Maciej Kobylński



Zbigniew Konwiński



Robert Kujawski



Zbigniew Rychły

Nie zwlekaj! Już dziś zaplanuj swoją reklamę

w dwutygodniku **MOJE MIASTO**

to pewny sposób
na dotarcie
do odbiorców
Twojej oferty

Oto najprostszy cennik reklam:

Jednostką reklamową jest jeden moduł

Posiadający wymiary: szer. 42 mm i wys. 29 mm

Strona liczy 60 modułów: 6 kolumn i 10 wierszy

Cena 1 modułu wynosi: 29 zł. 28 gr. (z VAT)

Szczegóły reklamy prosimy uzgadniać

Pod telefonem 609 781 705

lub e-mail reklama@mojemiesto.slupsk.pl

MOJE MIASTO

Moje Miasto bezpłatny dwutygodnik

Wydawca:

Agencja reklamowo-wydawnicza Moje Miasto

Adres wydawcy i redakcji:

76-200 Słupsk, ul. Wierzbowa 4

Kontakt tylko przez:

Tel. kom.: 609 781 705

e-mail: reklama@mojemiesto.slupsk.pl

reklama@mojemiesto.slupsk.pl

www: mojemiesto.slupsk.pl

Redaguje gazetę: zespół

Redaktor naczelny: Andrzej Obecny

e-mail: obecny@poczta.onet.pl

Druk:

Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o. w Gdańsku

Nakład: 5000 - 10000 egz.

Znak graficzny, nazwa i wszelkie prawa zastrzeżone.

Wydawca i redakcja nie ponoszą odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń, tekstów sponsorowanych oraz listów i opinii Czytelników. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ewentualnych skrótów tekstów przyjętych do publikacji. Poglądy, opinie i przekonania autorów wyrażone przez nich w artykułach nie są opiniami redakcji i wydawcy.

Przedruk lub publikacja w każdej innej postaci materiałów drukowanych w czasopiśmie „Moje Miasto”, tylko za zgodą redaktora naczelnego.

Znak graficzny, nazwa i wszelkie prawa zastrzeżone. ©

Podaj Wodzie Pomocną Dłoń

21 października w Centrum Edukacji Ekologicznej Spółki „Wodociągi Słupsk” odbył się finał VI edycji konkursu ekologicznego dla młodzieży szkół gimnazjalnych „Podaj Wodzie Pomocną Dłoń”. Do konkursu przystąpiło 9 zespołów czteroosobowych ze Słupska, Smołdzina, Postomina, Kobylnicy, Zagórzycy i Sycewici.

Przed zespołami stały różnorodne zadania, począwszy od prac plastycznych na temat gospodarki wodą, po odpowiedzi na pytania z zakresu oszczędzania wody, ekologii, gospodarki wodą. Celem konkursu, tego i poprzednich była edukacja młodzieży na temat wykorzystania wody, tego wielkiego daru natury, który jest przez ludzi, w większości, nieracjonalnie wykorzystywany.

Wszyscy wiemy, że około 70 % powierzchni globu pokryta jest wodą. Z czego 97 % stanowią wody słone czyli morza i oceany, a tylko 3 % to wody słodkie, które w większości, w postaci lodu, pokrywają powierzchnię Antarktydy i Grenlandii. Natomiast mało kto wie, że z tych trzech procent zaledwie 1% jest dostępny ludziom, z czego 0,3% to wody podziemne, a 0,7% - wody powierzchniowe.

Ziemia zamieszkiwana jest obecnie przez sześć miliardów ludzi. Na każdą osobę przypada około 8 tysięcy m³ wody. Szokującym jest jednak fakt, że ponad jeden miliard ludności ma utrudniony dostęp do świeżej, nie zanieczyszczonej wody lub wcale nie ma możliwości jej pobierania. Problem ten dotyczy ponad trzydziestu państw na całym świecie, m. in. Kenii, Nigerii, Etiopii, Indii, Peru czy Chin.

Bez jedzenia możemy przeżyć ok. miesiąca, a bez wody maksymalnie tydzień. Na całym świecie, co minutę tę barierę przekracza sześć osób. Umierają one z pragnienia. Nam samym ciężko jest wyobrazić sobie codzienne życie bez możliwości wypicia herbaty, umycia rąk czy wyprania ubrań. Korzystamy więc z wody bez zastanowienia się nad możliwością ograniczenia owego zużycia. Nie myślimy o olbrzymiej grupie osób, która w tym samym momencie pragnie choćby zwilżyć usta. Oczywiście jest fakt, że nie wysłaliśmy niewykorzystanej przez nas wody ludziom jej potrzebującym. Jednak możemy zmniejszyć koszty potrzebne na oczyszczenie zużytego przez nas płynu, pobierając go mniej. Przy okazji, w takiej sytuacji warto zadać sobie pytanie, czy my sami w odpowiedni sposób eksploatujemy ten jakże cenny surowiec. Czy myjąc naczyń, woda lejąca się ciurkiem w trakcie nakładania płynu na talerz, jest faktycznie wykorzystywana z głową?

Aby to wszystko uzmysłowić, potrzebna jest edukacja, na temat racjonalnego wykorzystania wody. Po to, organizowane są tego typu edukacyjne turnieje. Bo wodzie potrzebna jest pomocna dłoń.

W konkursie wzięły udział 4-osobowe zespoły z powiatu słupskiego.



Jury oceniało:

- prace plastyczne – plakaty, tematycznie związane z wodą

- prace badawcze związane z tematem przewodnim konkursu

- prezentacje wykonywane przez młodzież w dniu finału

- quiz ekologiczny

Po wyrównanej walce i zaprezentowaniu przez młodzież wysokiej wiedzy laureatami konkursu zostali:

- **I miejsce** – Gimnazjum z Zagórzycy w składzie: M. Rompska, J. Tkacz, K. Rosochacka, A. Torhan, opiekun – A. Michalczyk;

- **II miejsce** – Gimnazjum z Postomina w składzie: M. Machała, A. Orłowska, M. Kasica, P. Ordon, opiekun – A. Kreft;

- **III miejsce** – Gimnazjum nr 1 ze Słupska w składzie: E. Słupczewska, A. Gorzycka, E. Jagiel-

ska, K. Kosik, opiekun – M. Daniśewska.

Laureaci – szkoły, otrzymali nagrody rzeczowe, natomiast trzem zwycięskim zespołom uczniowskim, zafundowano w dniu 5 listopada na wycieczkę „Śladami zamków pomorskich”.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy. Fundatorami nagród byli:

- „Wodociągi Słupsk” Sp. z o.o.

- Wójt Gminy Kobylnica

Patronem medialnym był portal edukacji ekologicznej – zielona-lekcja.pl

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział w konkursie i zapraszamy za rok!

Danuta Makowska



Śladami zamków pomorskich

Laureaci VI edycji konkursu ekologicznego dla szkół gimnazjalnych „Podaj Wodzie Pomocną Dłoń” w nagrodę za wygrany konkurs pojechali na wycieczkę. Podróż, podobnie jak konkurs, miała edukacyjny charakter. Jednak tym razem nie była to edukacja ekologiczna, a historyczna.

5 listopada 2010 roku „medalowi” laureaci konkursu ekologicznego „Podaj Wodzie Pomocną Dłoń” w ramach nagrody głównej byli na wycieczce „Śladami zamków Pomorskich”. Program imprezy obejmował zwiedzanie zamków krzyżackich w Bytowie, Malborku i Gniewie, podczas którego młodzież mogła się dowiedzieć o historii tych budowli, jak również o życiu ludności z epoki średniowiecza.

Z wielkim zainteresowaniem, ale i w typowo młodzieżowych nastrojach zwiedzano dawne pomorskie zamki-warownie. Uczniowie z wielkim zainteresowaniem słuchali muzealnych przewodników zadając im różnorodne pytania. To ważne aby młodzi ludzie poznawali historię ziemi, na której mieszkają. Wiedza historyczna dotycząca przeszłości naszych „małych ojczyzn” jest fundamentem więzi pokoleniowych i kształtowania postaw patriotycznych, tak ważnych dobie globalizacji nie tylko gospodarczej ale i zacierania europejskich granic państwowych.

Zamek w Bytowie wybudowany został przez Krzyżaków w latach 1398-1405.

Nowoczesny na tamte czasy zamek pełnił rolę siedziby administracji zakonnej, straży granicznej i jazu dla rycerstwa zachodnioeuropejskiego, podróżującego do Malborka. W latach 1637-1657 zamek wraz z całą ziemią bytowską pozostał we władaniu starostów polskich, zniszczony przez Szwedów w 1656 roku nie powrócił do dawnej świetności.

W 1991 roku w wyremontowanym skrzydle północnym znalazło swoją siedzibę Muzeum Zachodnio-Kaszubskie, w którym mogliśmy podziwiać prezentowane zabytki kultury materialnej i artystyczno-historycznej Kaszubów.

Gotycki zamek w Malborku wzniesiony przez Krzyżaków w latach 1274-1457 jest jedną z największych twierdz średniowiecznej Europy i przykładem średniowiecznej architektury obronnej. W latach 1309-1457 był siedzibą mistrzów Zakonu Krzyżackiego i stolicą Państwa Krzyżackiego. W 1961 roku utworzono tu Muzeum Zamkowe a w grudniu 1997 roku zamek został wpisany na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Zamek w Gniewie zbudowany pod koniec XIII wieku i w pierwszej połowie XIV wie-

ku był najpotężniejszą twierdzą zakonu krzyżackiego na lewym brzegu Wisły, stanowił siedzibę komtura. Podczas rozbiorów służył m.in. za spichlerz i więzienie. Spłonął



w pożarze w 1921 roku i odbudowywany w latach 1968-1974, a następnie w 1992 roku. Obecnie na zamku odbywają się turnieje rycerskie pokazy kowalstwa artystycznego i inne imprezy.

Była to wspaniała wycieczka w przeszłość i duży zastrzyk wiedzy historycznej na przyszłość.

Danuta Makowska